

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



ROBOTNIK
CENTRALNY
ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**O BYT PRACOWNIKÓW
PAŃSTWOWYCH**

W wywiadzie udzielonym prasie, P. Bartel ostatnią zapomogę dla pracowników państwowych nazwał tymczasowym „załatwianiem dziury”. Określenie wcale trafne. Jest to istotnie tylko „załatwianie” — w dodatku nie bardzo nawet zręczne, jak to wykazemy poniżej.

Nikt z pewnością nie zaryzykuje twierdzenia, by ustawa uposażenia z 12.X 1923 r. dawała pracownikom państwowym jakąś „dostatnią” egzystencję. Wystarczy nadmienić, że wyszła ona za Chjeno - Piasta (po odrzuceniu przez Sejm licznych poprawek P. P. S. w sprawie kolejarzy i innych grup pracowniczych).

Ala ustawa ta oparta była o słuszną zasadę, której nawet Chjeno - Piast nie odważył się wówczas przeciwstawić z uwagi na stosunki gospodarcze kraju. Ta zasada była **monochromowa**, której celem było — w stosunku do rosnącej ciągle drożyzny — utrzymanie płac pracowniczych na poziomie umożliwiającym im skromne warunki życiowe, jakie Sejm pracownikom państwowym przyznać uważał za konieczne.

Lecz oto, gdy jesienią r. 1925, skutkiem zachwiania się złotego, zarysowy się ponownie, po chwilowej równowadze, przesilenie gospodarcze, Państwo, a raczej jego Sejm, nie umie zdobyć się na inne środki ratunku, jak tylko na obalenie tego, co sam przed 2 laty uchwalił — zasady monochromowej!

Od zniesienia monochromowej egzystencji pracowników stacza się w dół z tą szybkością, z jaką ceny idą w górę, bo o walkę ze spekulacją drożyznianą nikt się nie troszczył!

Już w jesieni r. ub. cyfrowo wyliczono, że na rzecz sanacji budżetowej pracownicy złożyli w ciągu 10 miesięcy prawie po 2 pensje miesięczne, a więc daninę o kilkaset procent przewyższającą sumy, ściągnięte w tym okresie od klas posiadających tytułem zaległego podatku majątkowego.

Od ub. r. do dziś stosunek powyższy jeszcze się pogorszył tak, że jeżeli się powie, iż pracownicy państwowi oddali Państwu od 1.1 1926 r. po 4 bez mała pensje, nie będzie to z pewnością przesadą.

Zubożenie wśród warstw urzędniczych jest więc ogromne.

Niskie płace to nie „oszczędność” dla Państwa, to nie ekonomia jakaś rozumna, ale prosta demoralizacja, bo gdy Państwo przestaje troszczyć się o los swego pracownika, on pod nieubłagany przymusem życia, zaczyna troszczyć się o siebie sam, lub — w najlepszym wypadku — swój zawód i swe obowiązki traktować obojętnie, tak, jak jego egzystencję obojętnie się traktuje...

Polityka wszystkich dotychczasowych rządów wobec pracowników państwowych była fałszywa. Od 1.1 1926 r. stała się ona prosto zabójczą dla samego Państwa!

I żaden argument o „równowadze budżetowej” polityki tej usprawiedliwić nie zdoła! Przeciwnie! Świadczy tylko albo o złej woli, ciężary państwowe spychającej świadomości na barki najsłabszych, albo o zupełnym niedołęstwie, nie umiejącym znaleźć dla Państwa, innych środków naprawy, jak tylko odbieranie paruset tysięcy masie ludzkiej — możliwości życia!

Rząd stoi obecnie przed zadaniem — **naprawienia skutków tej polityki**. Przyznajemy, że po całej gospodarce poprzedniej zadanie to nie jest tak łatwe i na kolanie rozwiązać go nie można. Ale skoro się stosuje narażenie tymczasowe jakieś środki zaradcze, winny one liczyć się nie z formalką, ale ze stanem faktycznym.

Stan faktyczny zaś jest taki, że wszyscy pracownicy państwowi są zadłużeni i zubożali i że stoją przed okresem, w którym cały swój niedostatek odczuja szczególnie dotkliwie: wydatki szkolne i zbliżająca się zima...

**O REWIZJĘ TRAKTATU W TRIANON
PO LORDZIE ROTHERMERE—SEN JOUVENEL**

Budapeszt, 13 sierpnia. (PAT.). Sen. de Jovenel oświadczył wobec paryskiego korespondenta „As Est”, że należy do tych ludzi, którzy popierają akcję lorda Rothermere. Nie należy wierzyć, oświadczył sen. de Jovenel, jakoby rząd angielski stał po za tą akcją, jednak zdaje się, że akcja ta zapuściła pewne korzenie w angielskiej opinii publicznej. To jest tylko pewne, że rewizja traktatu w Trianon może nastąpić jedynie w drodze pokojowego porozumienia między Węgrami i ich sąsiadami. Nie chodzi tu zresztą o zmiany terytorjalne większego znaczenia, lecz w pierwszej linii o układy z dziedziny gospodarczej.

NASTĘPCA JOUVENEL'A W LIDZE NARODÓW

Paryż, 13 sierpnia. (AW.). W kołach politycznych obiega pogłoska jakoby Briand zaoferował deputowanemu stronnictwa radykalno - socjalistycznego

**STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI
IGRANIE Z OGNIEM**

Bezprzykładne rozzuchwalenie się kapitału prywatnego, objawiające się w ciągłym wydalaniu z pracy często długoletnich i zasłużonych pracowników za piastowanie mandatów w organizacji klasowej lub nawet przewodniczenie na zebraniu walnym, które uchwaliło demonstracyjny strajk na poparcie słusznych żądań ekonomicznych, nie może pozostać niezauważone przez władze rządowe. — Postępowanie bowiem władczych dyrektorów Łódzkiej kolei elektrycznej, Ringa i Wernera nie tylko szkodzi interesom spokoju publicznego w Łodzi, lecz może zaszkodzić i w innych miastach, a zwłaszcza w Warszawie, gdyż pracownicy tramwajowi w imię solidarności i instynktu samozachowawczego poprą z całą gotowością prowadzących walkę o uznanie organizacji zawodowej i wolności koalicji, towarzyszyów łódzkich.

Walka obronna tramwajarzy łódzkich może się przekształcić w walkę ogólną całej organizacji pracowników instytucji użyteczności publicznej. Bo jeśli Rząd nie może przeciwstawić się dyktatorskim zapędom panów Ringów i Wernerów — rekinów kapitału, to muszą to uczynić sami pracownicy. To też Komitet Wykonawczy pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, zwołuje we wtorek, 16 sierpnia r. b. nadzwyczajne posiedzenie celem zastanowienia się nad sposobem i terminem obronnej akcji przeciwko zamachowi na organizację zawodową. W czwartek, dn. 18 sierpnia r. b. odbędzie się także zgromadzenie tramwajarzy warszawskich dla powzięcia decyzji o gotowości poparcia tramwajarzy łódzkich na każde wezwanie władz Związku.

Onegdaj w Łodzi zapadła decyzja na konferencji ogólnej, by w razie dalszego uporu Dyrekcji tramwajów w Łodzi, proklamować jednodniowy strajk protestacyjny. Burza więc się zbiera. Lekceważąc jej nie należy. Lekceważenie to jednak ze strony Dyrekcji tramwajów w Łodzi istnieje, pomimo stałej interwencji Inspekcji Pracy i Województwa Łódzkiego, oraz interwencji Ministerstwa Pracy i Spraw Wewnętrznych, gdzie interwenjował w sprawie strajku w Łodzi, z ramienia Zarządu Głównego Związku, Sekr. gener. tow. Józef Gonerko.

Uprzedzamy miarodajne czynniki, że jeszcze czas jest na poskromienie samowolnego łamania prawa koalicji i stowarzyszenie się, jeszcze można zażegnać burzę, trzeba tylko nie pozwolić na maltretowanie pracowników, dążących na drodze legalnej do polepszenia swojego nędznego bytu materialnego.

WYROKI ŚMIERCI NA LITWIE KOWIENSKIEJ

Kowno, 13 sierpnia. (AW.). Tutejszy sąd wojenny rozpatrywał sprawę 6-ciu osób, podejrzanych o szpiegostwo. Wyrokiem sądu dwaj z podejrzanych, Or-

łow oraz Bielawski skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwaj inni na ciężkie więzienie, pozostałych uniewinniono.

**POWSTANIE INDIAN W BOLIWII
WALCZA O NIEZAWISŁOŚĆ SWYCH TERYTORJIÓW**

Nowy Jork, 13 sierpnia. (AW.). Do- noszą tu z La Paz z Boliwii, iż powsta- nie czerwonoskórych Indian trwa w dal- szym ciągu. Powstanie prowadzone jest

pod hasłem samodzielności państwowej okolic, zamieszkałych przez czerwono- skórych.

RUCH POWSTANCZY ZATAČA SZEROKIE KRĘGI

Nowy Jork, 13. 8. (AW.). Z Boli- wii nadchodzą w dalszym ciągu alarmu- jące wieści o potężnym rozwoju powstania indyjskiego, w którym bie- rze udział zgórą 80 tys. Indian. Jest to największe powstanie, jakie za- notowano od czasów Pizarra. W oko- licy Potosi zbuntowani Indianie wy- bili wszystkich białych, spalili farmy,

niszcząc wszystko, co napotkali na drodze. Wysłane oddziały wojsko- we zadaly powstańcom poważne straty, ponieważ większość z nich u- zbrojona jest tylko w łuki i lassa. Grozę niebezpieczeństwa powię- kszają również nadchodzące z sąse- dniego Chile wiadomości o niepokoj- ach wśród tamtejszych Indian.

**ZNOWU ZAMACH STANU W PORTUGALJI
RZĄD OPLANOWAŁ PODOBNO SYTUACJĘ**

Madryt, 13 sierpnia. (AW.). Nadeszły tu z Lizbony wiadomości o nowym za- machu stanu na rząd portugalski. We- dług dotychczas niesprawdzonych infor- macji, zbuntowały się niektóre oddziały armji portugalskiej, odmawiając rzado- wi posłuszeństwa. Próba obalenia obec-

**PRAWO AZYLU W POLSCE
KOMUNIKAT MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH**

P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał następujący komunikat:

Wierna zasadom tradycyjnej swej go- ścinności, Polska w granicach swoich stosu- je szeroko prawo azylu dla wszystkich, któ- rzy go potrzebują. Jednakże tak jednostki, jak i organizacje, korzystające z tego pra- wa, muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych bądź w drodze prawodawstwa wewnętrznego, bądź w drodze umów i traktatów międzynaro- dowych. Na zasadzie tych traktatów Pol- ska na podstawach wzajemności zobowią- zała się wobec Z. S. S. R. nie zezwalać na przebywanie na swem terytorjum organi- zacji, mających na celu bądź walkę zbroj- ną z Z. S. S. R., bądź przygotowanie do o- balenia drogą gwałtu ustroju państwowego lub społecznego w państwach do Związku należących. Jeżeli każdy obywatel polski jest obowiązany szanować traktaty przez Polskę zawarte, to tembardziej szanować je powinien ten, kto, nie będąc obywatelem

Polski, korzysta w niej z prawa azylu.

Tymczasem doszło ostatnio do wiadomo- ści Rządu polskiego, że niektóre jednostki i organizacje, korzystając w Polsce z pra- wa azylu, nie uzgadniają działalności swo- jej z zasadami dla Polski obowiązującymi, czem stawiają Rząd polski w położeniu, mogącem wywołać nieporozumienia i kom- plikacje na terenie stosunków międzynaro- dowych.

Rząd polski pragnie wierzyć, że o ile wy- padki podobnego nadużywania prawa azy- lu zdarzają się w istocie, to wypływają one z niedostatecznego uświadomienia sobie powyższego stanu rzeczy przez osoby lub instytucje zainteresowane. Rząd jednak czuje się zniewolonym do ostrzeżenia z ca- łą stanowczością, że podobne postępowanie tolerowaniem być nie może i że w prakty- cie pociągać będzie za sobą niepożąda- ne skutki, jak rozwiązanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie winnych z Polski.

REWOLUCJA W PORTUGALJI—RUCHEM MONARCHISTYCZNYM

Paryż, 13 sierpnia. (AW.). Według o- statnich telegramów nadeszłych z Por- tugalji, ruch rewolucyjny rozwinął się do większych granic, aniżeli się tego mo- żna było zrazu spodziewać. Według ko- munikatu urzędowego złożył premier Carmona urząd swój na ręce pułkowni- ka Souzy pod naciskiem monarchistycz-

**WALKA C. K. Z OPOZYCJĄ TRWA NADAL
NOWE WYSTĄPIENIE ZINOWJEW**

Berlin, 13. 8. (AW.). „Tel. - Union“ donosi z Moskwy, iż między przy- wódcami Komitetu Centralnego, a opozycją przyszło znowu do ostrej scysji. Podczas zgromadzenia robo- tniczego w Moskwie potępił Zino- wiew stanowisko Komitetu Central- nego, twierdząc, że opozycja opiera się na większości członków partji, podczas gdy w skład komitetu wcho- dzą osobistości, które w obecnym czasie straciły zupełnie popu-

larność wśród mas. Kongres powi- nien wyrazić stanowczo swoją opi- nię w zatargu między opozycją a Komitetem Centralnym. Również w Leningradzie przyszło do ostrego konfliktu podczas wręczania rezolu- cji przez członków opozycji, gdyż przedstawiciele Komitetu Centralne- go wzbraniłi się ją przyjąć, na sku- tek czego opozycja opuściła demon- stracyjnie salę posiedzeń.

Pomoc zatem, z jaką Rząd w tym wypadku pośpieszył, należało roz- dzielić tak, by wszyscy pracownicy państwowi odczuli ją mniej więcej równomiernie.

Ala tego Rząd nie zrobił... Wybrał formę zwrotu zaległego podatku miesz- kaniowego i z tej jednej niewłaści- wości wynikły dalsze: zupełnie nier-ównomierny rozdział tego zasiłku a przytem znaczne pokrzywdzenie ko- lejarzy nieetatowych.

A przecież, gdyby Rząd zadał był sobie trochę trudu i sumę na zasiłki przeznaczoną rozdzielił wedle rze- czystości, choćby tylko, najogólniej ujętej, potrzeby pracowników — a nie było to rzeczą trudną — podział za- siłku wypadłby daleko sprawiedli- wiej.

Stało się jednak i ostatecznie mo- żnaby tu powiedzieć, że „lepszy rydz, niż nic”.

Idzie wszakże o przyszłość i na to należy zwrócić uwagę... Sposób, w ja- ki Rząd ostatnią zapomogę potraktował, świadczy, że do kwestji uposa- żenia pracowników państwowych nie przywiązuje on tej wagi, jaką do te- go zagadnienia państwowego, przy- wiązywać się musi... A to znowu wy- wołuje obawy, że przy opracowywa- niu nowych projektów uposażenia- wych — których wprowadzenie od-

nych oficerów, którzy z rewolwerami w ręku przedłożyli premierowi swoje za- dania. Rząd przeniósł swoją siedzibę z Lizbony do pobliskiej miejscowości A- madora. Połączenia telefoniczne z Liz- boną zostały przerwane. W mieście pa- nuje spokój.

N. R. wicepr. Bartel już zapowiedział — będą popełnione te same, co do- tąd, błędy. Ile one dotąd przyniosły Państwu szkody, tego się już nie ob- liczy. Ile zaś pożytku przyniesie Pań- stwu musi danie pracownikom ludz- kich warunków bytu, to rzecz dla każdej głowy jasna.

Od 1.1 1926 r. Państwo jest dłuż- nikiem swych pracowników i dług ten spłacić musi. Z tym faktem w projektach nowego uposażenia nale- ży się liczyć.

Musi się również raz wreszcie u- sunąć potworność, istniejącą specja- lnje tylko na kolei, mianowicie, że przeszło 100.000 ludzi stałe dla kolei pracujących, przykrywa się biuro- kratycznym mianem „nieetatowych” i z tego tytułu pozbawia praw, przy- sługujących drugim, pełniącym tę sa- mą dosłownie służbę.

Wszystkie te kwestje, związane z projektami nowego uposażenia mo- gą być należycie rozwiązane tylko w porozumieniu ze związkami pra- cowniczymi.

Jeżeli różni ministrowie gabinetów przedmajowych otwarcie przyzna- wali, że współpraca ze związkami przynosi Państwu tylko pożytek, to czy Rząd pomajowy współpracę tę — zechce w tym wypadku odrzucić? Kcz.

NADUŻYCIA W MINISTERJUM REICHSWEHRY

Berlin, 13. 8. (PAT.). Kanclerz Rzeszy zlecił prezydentowi Izby Rozrachunkowej niemieckiej b. mi- nistrowi Saemischowi przeprowa- dzenie rewizji w sprawie subwencjo- nowania przez Ministerjum Reichs-

wehry Towarzystwa filmowego „Phoebus”. P. Saemisch ma prze- prowadzić tę rewizję w charakterze nadzwyczajnego komisarza rządu Rzeszy.

**O WSPÓŁPRACĘ ŁOTWY Z LITWĄ
WIZYTA MIN. CEELNSA W KOWNIE**

Ryga, 13. 8. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Ceelens wyjedzie we wtorek 16 b. m. do Kowna, w celu odbycia tam dwudniowych rokowań z Włademarem. Jak podaje „So-

cial-demokrats” Ceelens ma zapro- ponować, aby połączono trwałe pod- stawy ekonomicznej i politycznej współpracy między Łotwą i Litwą.

BEZROBOTNI

Głodni — po wojnie wołamy: roboty!
Chleba! — wołamy, krzyczymy.
Dajcie robotę, dajcie nam młoty!
Wszystko — wychudli! — zrobimy!

Paśliście nami zgłodniałe armaty,
Pchaliście w ogień, w zagładę.
Dzisiaj żądamy sowitej zapłaty
Krzykiem ześlonej gromady.

Krzywdą nam, krzywdą nam dzieje
się! — Głodni
Błądzimy — gniewni — po mieście.
Płoniemy ogniem płonących pocho-

dní
W groźnym i głuchym proteście.
Głodni — błądzimy po szarych uli-

cach,
Ból swój za sobą wlecze.
Śpiżowy księż w helmie księżycy
Grozi nam krótkim mieczem.

Żołnierz nieznan — w chwale na
placu.

My również nieznan żołnierz;
Za nasze żołnierstwo głodem nam
płaca,

Płacą podartą odzież.

Głód nam zabierzcie, dajcie nam sy-
tość,

Pracę — budować miasta,
A podniesiemy Rzeczpospolitą,
I oczyszcimy z plugastwa.

Włodzimierz Słobodnik.

CIĘŻKIE WARUNKI DLA EMIGRANTÓW W BRAZYLII

Otrzymałmśmy następujący list:
Porto Alegre, dn. 3.VII.27.
Szanowny redaktorze!

Z prasy brazylijskiej, oraz z gazet
polskich, wydawanych w Kurtybie,
dowiadujemy się, jakoby rząd Polski
popierał emigrację robotników pol-
skich na plantacje kawowe w stanie
San Paulo w Brazylii.

Tych, którzy jeszcze nie znają Bra-
zylji, mogą obietnice agentów emi-
gracyjnych nęcić, lecz gdyby mogli
usłyszeć opowiadania tych, którzy
mieli nieszczerście pracować na plan-
tacjach kawowych, a następnie ucie-
kali z nich, napewnoby nigdy nie
zgadzili się tam wyjechać.

Wiadoma jest rzeczą, że nadmiar
ludności w Europie zmusza różne rzą-
dy do szukania terenów emigracyj-
nych, lecz czy jest rzeczą godziwą
wysłać do najgorszej pracy, której
i tubylcy wykonywać nie chcą?

W Brazylii jest jeszcze miejsca do-
syć, można osadzić miliony osób na
niezamieszkałych terenach, ale ro-
botników rolnych, przyczem koniecz-
ną jest rzeczą, aby Rząd Polski zaku-
pił tereny i opiekował się rodakami.
Lecz każdy musi być przygotowany
na to, że w pierwszych latach praca
będzie nadzwyczaj ciężką i wielu na-
pewno zrezygnuje z pracy na roli i
jeżeli będą mieli za co, to wrócą do
kraju, inni zaś będą szukali pracy w
miastach, gdzie są coraz gorsze wa-
runki.

Zarobki w Brazylii są marne, brak
opieki nad robotnikami.

F. Grzybowski

WIELKA PANAMA TRUCIELSKO-PASKARSKA

(Dokończenie).

Urzednicy skarbowi napręde ustalili,
że wskutek tej ostatniej sprawy Nowa-
ka, skarb Państwa poniósł około 100.000
zł. szkody.

Dopiero na tle takiego „dorabiania
się” można zrozumieć, iż Nowak w prze-
ciągu krótkiego czasu, bo zaledwie 10
lat nabył na własność 11 olbrzymich ka-
mienic, liczne parcele budowlane, a ma-
jątek jego obliczają na kilkaset tysięcy
dolarów.

Wskutek dalszego doniesienia prze-
prowadzono w ubikacjach Nowaka re-
wizję po raz trzeci, w wyniku której
znaleziono tajną fabrykę wódek, urza-
dzoną w jednym z pokoiów realności No-
waka.

Na podstawie zeznań świadków
stwierdzono, że Nowak nabywał wago-
nami smalec amerykański, który przeta-
piał z łojem i tak sfabrykowany tłuszcz
sprzedawał jako czysty smalec.

W ostatnich latach Nowak zaprzagnął
stanowiska społecznego w mieście, co mu
się udało, gdyż został mianowany cen-
zorem Izby Handlowej we Lwowie i z te-
go powodu przybrał sobie tytuł radcy.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie
machinacje są zaledwie kroplą w morzu
przeróżnych zbrodni, dokonanych przez
Nowaka. Afera ta powiększa się z dnia
na dzień o coraz to nowe szczegóły wy-
stępnej działalności tego paskarza.

Oto jeden ze świadków prof. Pretor-

jus zeznał w urzędzie śledczym, iż w cza-
sie inwazji rosyjskiej w Małopolsce —
Nowak pozostawał na usługach carskiej
ochrony i był nawet zbyt częstym gościem
przebywającego wówczas we Lwo-
wie generała — gubernatora.

Równocześnie ze sprawą Nowaka wy-
szły na światło dzienne machinacje dy-
rektora rzeźni miejskiej we Lwowie,
Krzyształowicza, spółnika poprzedniego
aferzysty. Od szeregu już lat znane by-
ły liczne nadużycia, dokonywane w rze-
źni miejskiej. Po długich i drobiazgowych
dochodzeniach policja zebrała olbrzymi
rejestr tych nadużyć, których dopuścił
się dyrektor rzeźni. Fascykuł aktów w
tej sprawie liczy około 190 stron pisma.

Stwierdzono, iż dyr. Krzyształowicz,
w celu uzyskania wyższej ceny za bydło
karmił je i poił sztucznie, aby uzyskać
wyższą wagę sztuk, oddawanych na kon-
serwy wojskowe.

Cały materiał śledczy w tej sprawie
został złożony na ręce ministerjalnej ko-
misji, przeprowadzającej obecnie kontro-
lę magistratu we Lwowie.

Równocześnie, niezależnie od śledztwa

policji, na wniosek klubu radnych PPS.
Rada Miejska wszczęła przeciw dyr.
Krzyształowiczowi dochodzenia na wła-
ną rękę.

Ciekawe, iż Krzyształowicz do tej

chwili znajduje się na wolności.

K.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE GEN. ZAGORSKIEGO

GEN. ZAGÓRSKI, A „UNITED STATES LINE”—ODBIÓR BAGAŻU
CZŁOWIEK Z SZRAMĄ NA SKRONI — NA TROPIE GENERAŁA
ZAGÓRSKIEGO

ABC wyznacza 1000 zł. dla każdego, kto
odnajdzie gen. Zagórskiego.

„Rzeczpospolita” nie ofiaruje pieniędzy,
ale siebie samą na poszukiwania zaginion-
nego.

„Głos Prawdy” zaznacza, iż bratanek gen.
Zagórskiego jest dyrektorem „United States
Line” (Warszawa — Gdańsk — Brema —
Nowy Jork), której biura mieszczą się przy
ul. Senatorskiej nr. 28 — 30. „Głos Prawdy”
wskazuje, iż od miejsca na Krakowskim
Przedmieściu, gdzie wysiadł z auta majora
Wendy generał, do domu przy ul. Senator-
skiej 28 — 30 jest dosyć blisko. „W lokalu
„United States Line” może się mieścić wę-
zeł dla daleko biegnących nici” — konklud-
duje „Głos Prawdy”.

„Kurier Czerwony” zajmuje się sprawą po-
djęcia rzeczy gen. Zagórskiego z przecho-
walni dworcowej. Według „Kurjera Czerwo-
nego” gen. Zagórski miał przybyć taksówką
na dworzec wileński w towarzystwie jakie-
goś tajemniczego osobnika, wkrótce po o-
puszczeniu auta majora Wendy.

Taksówkę tę natychmiast odprawiono,
wywołując tem wrażenie, iż pasażerowie jej
nie zamierzają wracać do miasta, lecz udają
się w podróż pociągami. W kilka minut je-
dnak potem gen. Zagórski wszedł do innej
taksówki, znajdującej się przed dworcem i
oczekiwał w niej na swego towarzysza, któ-
ry odbierał bagaż.

Gen. Zagórski robił więc znowu wrażenie
człowieka, który przyjechał pociągami, albo
oczekiwał na kogoś z przyjeżdżnych.
Charakterystycznym jest, że i „Rzeczpo-

spolita” zwraca z naciskiem uwagę na owe-
go towarzysza gen. Zagórskiego, podając na-
wet jego rysopis. Miał to być człowiek o
długą szramą, idącą przez prawą skroń i za-
chodzącą, aż na czaszkę.

„Przegląd Wieczorny” donosi, iż władze
są już na tropie gen. Zagórskiego.
„Przegląd Wieczorny” podaje tę wiad-
mość w następującej formie:

„Rozeszły się pogłoski, że p. Wojciech
Marchwicki, redaktor „Nowin Katowic-
kich” widział dnia 11 sierpnia, t. j. we
czwartek, na stacji Laskowice pod Gru-
dządzem, gen. Zagórskiego, znanego so-
bie osobiście, w towarzystwie dwóch
mężczyzn. Zagórski wysiadł z pociągu
warszawskiego, ubrany był w czarnym
garniturze i z zarzutką na rękę. Jeden z
jego towarzyszy miał typ francuski, lat
około 30, miał w ręku złotą walizkę. Drugi
mężczyzna, lat około 50, miał wygląd
osoby z tutejszego towarzystwa. Wszy-
scy trzej przesiadli się do pociągu idące-
go w stronę Gdańska pomiędzy godziną
5-tą a 6-tą wieczorem.”

Wiadomości tej nie zdołaliśmy stwierdzić.
Uderza tu jednak, iż gen. Zagórski miał re-
komo udać się do Gdańska — co między
wierszami mówi i „Głos Prawdy”, wskazu-
jąc na „United States Line”.

Podobno władze śledcze są już na
tropie gen. Zagórskiego, jednak ze
względu na akcję śledczą, bliższe
szczegóły muszą być narazie trzymane
w tajemnicy.

Gen. Żymierski przed sądem

31-SZY DZIEŃ ROZPRAWY

NOWA SERJA WNIOSKÓW.

Po zreferowaniu szeregu dokumen-
tów, przewodniczący wezwał strony
do zgłaszania wniosków. Tak proku-
rator jak i obrońca wnieśli o wezwa-
nie wielu świadków i zbadanie nie-
których dokumentów dla stwierdze-
nia pewnych okoliczności, związanych
ze sprawą gen. Żymierskiego.

Należy jednak sądzić, że większość
wniosków jako bardzo luźno zwiaza-
nych z meritem sprawy, sąd nie u-
względni. W tym wypadku można o-
czekiwać w końcu bieżącego tygod-

nia rozstrzygnięcia całej sprawy.
Najprawdopodobniej w piątek lub so-
botę, jeżeli nie zajdą niespodziewane
okoliczności, prokurator pułk. Rum-
ski i obrońca adw. Szurlej wygłoszą
swe końcowe przemówienia, po któ-
rych sąd ogłosi wyrok.

Dalszy ciąg rozprawy we wtorek o
9-tej.

H. O.

Aresztowany onegdaj św. Sakson,
wczoraj po przesłuchaniu przez sędziego
śledczego, został zwolniony bez kaucji.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA

W dniu wczorajszym toczyły się
w dalszym ciągu obrady Państwowej
Rady Samorządowej.

Omówione zostały: projekt rozpo-
rządzenia Prezydenta Rzeczypospoli-
tej o komunalnych związkach specjal-
nych, tezy do projektu rozporządze-
nia Prezydenta Rzeczypospolitej o za-
opatrzeniu emerytalnem pracowników

komunalnych i wreszcie projekt roz-
porządzenia o zakładach leczniczych
wraz ze sprawą kosztów leczenia. Po
szczegółowej i ożywionej dyskusji
wszystkie te sprawy przekazano wła-
ściwym komisjom w celu opracowania
konkretnych wniosków, poczem posie-
dzenie Państw. Rady Samorządowej
zamknięto.

JAN KWAPIŃSKI

Z MOICH WSPOMNIENI WIEZIENNYCH W ORŁOWSKIEJ KATORDZE

Po porannym apelu 6 listopada władza więzienna wezwwała nas
do zbierania rzeczy, albowiem za chwilę zjawia się żołnierze, którzy
mają nas odprowadzić do „katorgi”. W ciągu kilkunastu godzin,
które spędziliśmy w gubernialnym więzieniu, otworzyli nam się oczy
na faktyczny stan, jaki panuje „w orłowskiej katordze”. Nie powiem,
żeby wiadomość ta wpłynęła na nas uspakajająco. O nie! Uszerego-
wano nas i o godzinie 9-ej rano wyszliśmy do „katorgi”, odległej
o kilkaset metrów od więzienia gubernialnego.

Po przejściu 100 metrów oczom naszym ukazał się wielki bia-
ły gmach, pokryty malowaną na zielono blachą. Z bijącym sercem
podchodziliśmy do miejsca, gdzie mieliśmy spędzić całe lata!

Mocne uderzenie w furtkę więzienną i niebawem wrota otwar-
ły się przed nami, o! jakże „szerokie” przy wchodzeniu do więzienia!
Wchodzimy parami, liczeni przez dowódcę konwoju, a gdy we-
szła ostatnia para, dozorca żelazną bramę z łoskotem zamknął.

Tak jak szliśmy parami wyszeregowano nas twarzą do kance-
larji, skąd miał zjawić się dyżurny pomocnik naczelnika więzienia.
Naprzeciwko nas stali żołnierze.

Po dziesięciu minutach wyszedł do nas młody przystojny bru-
necik — „to dyżurny pomocnik Aninkow” — informuje mnie, sto-
jący obok mnie tow. Jakowlew z Brjanska, za nim wszedł starszy
Kozlonkin i kilku dozorców.

P. Aninkow przyjmuje partję od konwoju, a dozorczy sprawdzają,
czy rzeczy „kazienne” mamy w całości. Wreszcie wywoływano
poszczególnych więźniów; Aninkow ogląda każdego z osobna, robiąc
pod jego adresem różne złośliwe uwagi. Po kilku minutach, do „po-
mocy” Aninkowowi przyszedł hr. Songojlo, starszy pan, również
bardzo przystojny brunet. Stał nieruchomo, aż do samego końca,
wybaluszyszy na nas swoje duże ślepska.

Po skończeniu „procedury” z przyjęciem, Aninkow pokwito-
wał odbiór naszej partji, tak, jak się kwituje odbiór listu poleco-
nego. Dowódca konwoju odsalutował, poczem przejął nas znany w
katordze kat Kozlonkin, starszy dozorca. Tow. Jakowlew, idąc obok,
szepnął mi: „prowadzą nas do łaźni”.

Istotnie, po przejściu podwórka, poprowadzono nas do niewiel-
kiego budynku, gdzie partję naszą rozdzielono na dwie części, je-
dną połowę zabrano do łaźni, a druga pozostała, żeby przyglądać się,
jak będą bić tamtych.

Niedługo kazano nam czekać na widowisko, jakie zgotowano
nam.

Widzę: stoją uszeregowani z dwu stron dozorczy, a pośrodku
przelatują z krzykiem zupełnie nady towarzysze, których biją. Mój
informator, który przechodził już tę piekielną mękę szepem infor-
muje — „to pijani dozorczy biją”.

Robię wysiłek całej siły woli, żeby nie załamać się duchowo.
Serce z łoskotem tłucze się, a myśli krążą dokoła jednego py-
tania: cóż to za potworna siła odebrała nam naszą odwagę? Biją na
naszych oczach, a my nic...

„Następni, wchodzić!” — słyszę zdyszany głos Kozlonkina.
Rzuciłem okiem na jego twarz, — jakże była wstrętna, oczy krwią
zalanę; czuło się, że ten człowiek pała jakąś dziką zemstą do nas.
Zaledwie zdążyliśmy wejść, gdy ten sam Kozlonkin wrzasnął:
„rozebrać się do naga!”

Szybko zdejmujemy odzienie, trudniej zdejmować spodnie, bo
przeszkadzały kajdany. Trwało to nie więcej, niż cztery minuty,
a gdy wszyscy byli rozebrani, Aninkow rozpoczął wywoływać kolej-
no każdego z nas. Gdy przyszła kolej na mnie, szybko odczytał treść
wyroku: „skazany na karę śmierci za należenie do Polskiej Partji
Socjalistycznej frakcji rewolucyjnej, która stawia sobie za cel ode-
rwanie Królestwa Polskiego od Rosji drogą zbrojnego powstania; ka-
ra śmierci zmieniona na 15 lat katorgi — przyja-ć!” — co oznaczało,
że każdy dozorca, przechodzącego przez szpaler ma uderzyć bykow-
cem. Człowiek, jak szalony, rzucał się od jednego do drugiego, a ci
bili bykowcami, gdzie się dało.

Po takim przyjęciu wpadłem jak nieprzytomny do sąsiedniej
ubikacji.

Tutaj czuwał Kozlonkin, który dzikim głosem przyprowadzał do
przytomności rozkazem: — „ubieraj się!”

Na jednej kupie leżały nasze porwane ubrania więzienne, a na
drugiej, w takim samym stanie, tak zwane „koty”, pantofle. Z odrazą
nakładałem na siebie brudne, śmierdzące ubranie i takież same pan-
tofle, tylko bez podeszew.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

EPIDEMIA CHOLERY W AZJI

Cholera, której sporadyczne wypadki zanotowano w południowej części Persji przed kilku tygodniami rozszerza się zastraszająco. Ognisko cholery znajduje się obecnie w Basrze. Ogółem w ciągu ostatniego tygodnia zaszło 3.800 osób, z których niemal połowa zmarła.

NAUKA NA USŁUGACH KAPITAŁU.

Wobec licznych protestów przeciw wyrokowi śmierci na Sacco i Vanzetti, oraz żądań uchylenia wyroku, gubernator stanu Massachusetts Fuller przedłożył sprawę do zbadania specjalnej komisji. Komisja ta orzekła, że Sacco i Vanzetti są winni zarzuczonej im zbrodni i że wyrok śmierci jest zupełnie usprawiedliwiony.

Któż tworzył tę komisję? Rektor uniwersytetu w Harvard nazwiskiem Lawrence Lowell, rektor politechniki z Massachusetts, nazwiskiem Samuel Stratton i sędzia Grant.

Nazwiska te przejdą zapewne do historii, jako przerażający dowód występowania się ludzi nauki kapitałowi.

SACCO I VANZETTI W FILMIE.

Zanim jeszcze los obu Włochów ostatecznie został rozstrzygnięty, w Berlinie zaczyna pracę nad filmem, odtwarzającym proces i cierpienia skazańców. Kino sowieckie w Moskwie weszło w porozumienie z pewną firmą berlińską i telegraficznie zamówiło ten film. Reżyserję prowadzi będzie Rosjanin Pudowkin, realizatorem filmu „Matka” (według powieści Gorkija).

TRZĘSIENIE ZIEMI W ST. MORITZ

W miejscowości kuracyjnej St. Moritz dało się wczoraj odczuć kilkuminutowe trzęsienie ziemi, które wszakże nie wyrządziło żadnych szkód.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZDOBYCIA ATLANTYKU.

Lotnik Kennecke dokonał wczoraj o godz. 3-ej ostatniego próbnego lotu nad Berlinem. Ma on rozpocząć w Kolonii swój lot transatlantyczny w najbliższych dniach. Odłot dwóch pozostałych lotników niemieckich na samolotach „Europa” i „Bremen” z lotniska dessauńskiego odroczone zostały na czas nieokreślony wobec fatalnego stanu pogody na wszystkich czterech liniach, wodzących przez Ocean. Na lotnisku wszystko jest jednak w pogotowiu alarmowym. Samoloty ustawione są na polu i gotowe do odlotu. Lotnicy badają nadchodzące co chwila biuletyny meteorologiczne i oczekują wiadomości o przebiegu fali nie pogody, aby natychmiast rozpocząć lot.

JEDNODNIÓWKA ZWIĄZKU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

Ukazała się jednodniówka, wydana przez Związek Abonentów Telefonicznych Rzeczypospolitej, pod tytułem: „Telefon - Licznik”, zawierająca orzeczenia Komisji Prawniczej w osobach: b. sędziego p. Litauera, b. ministra p. Rymowicza i adw. Chmurskiego, szereg artykułów, dotyczących przebiegu dotychczasowej walki z Państwem oraz szereg rewelacyjnych dokumentów, dotychczas nieznanych, przez właściwe władze nieujawnionych.

Jednodniówkę nabywać można u ulicznych sprzedawców gazet w Warszawie, Łodzi i innych miastach, w większych ustrówkach, letniskach, kioskach kolejowych itp.

JAK RZĄD TROSZY SIĘ O KLER

Do prezydentów i burmistrzów miast polskich rozsyła się następujące pismo: „W wykonaniu reskryptu Min. Rob. Publ. z dnia 28. I. b. r. L. IX. Z. 227 Urz. Wojew., przesyłając w załączeniu wykaz majątków ongiś do Kościoła należących, poleca panu uzupełnić go w wypadku, gdyby wspomniany wykaz nie obejmował wszystkich nieruchomości, do których Kościół ew. mógłby rościć pretensje co do zwrotu”. Co za nadzwyczajna troska o nieruchomości, co do których Kościół „ewentualnie” mógłby rościć pretensje co do zwrotu! Zwrot ten świadczy, że wszelkie pretensje, które Kościół „ewentualnie” może rościć, będą skwapliwie i bez protestu zaspokajane, że Rząd nawet z góry przygotowuje się do tego i wyprzedza ewentualne pretensje kleru.

Gdybyż tak Rząd dbał w równym stopniu o ewentualne pretensje robotników i urzędników — nie do nieruchomości, o nie! — lecz do godziwego zarobku i godnej człowieka płacy!

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W PARYżu

V.

Sprawy organizacyjne, zmiany statutu i t. d.

Zmiany w statucie (referent Komisji Tarnow, Niemiec), Kongres załatwił tylko o tyle, że postanowił, iż w miejsce dotychczasowych grup krajów, które wysyłały swoich delegatów do Rady Generalnej Międzynarodówki, każdy kraj wysłać będzie po jednym delegacie.

Następnie, zmieniono skład zarządu w ten sposób iż liczbę wiceprzewodniczących powiększono o 2 (to jest — do 5), liczbę natomiast sekretarzy (dotychczas 3) ograniczono do 1, z tem, że Kongres oznaczyć może odpowiednią liczbę sekretarzy pomocniczych. Wreszcie ustalono, że siedzibę Sekretariatu ma wyznaczyć Kongres.

Wszystkie inne kwestie statutowe a ponadto cały szereg kwestyj pierwszorzędnej wagi, zastrzeżonych wyraźnie dla Kongresu, jak: oznaczenie siedziby Międzynarodówki, wybór sekretarza generalnego, oznaczenie liczby sekretarzy pomocniczych, a nawet miejsce przyszłego Kongresu — Kongres, na skutek powstałych nieporozumień personalnych nie załatwił, ale przekazał je Radzie Generalnej. Postanowiono, że do czasu wyboru nowego sekretarza generalnego, funkcje tegoż pełnić będzie dotychczasowy sekretarz, Sassenbach.

Komisja dla spraw finansowych i personalnych postanowiła utrzymać dotychczasową wkładkę do Międzynarodówki, wszystkie zaś inne kwestie (oznaczenie siedziby biura, wybór sekretarza i t. d.) załatwić w sposób podany powyżej.

List Oudegeesta.

W sprawie konfliktu między sekretarzami: Oudegeestem a Brownem, Komisja przedłożyła odpowiednią rezolucję. W rezolucji tej, zarzuca, wynikające z treści znanego listu Oudegeesta, jakoby ten dążył do rozbicia możliwości porozumienia się ze związkami rosyjskimi — uznano za niesłuszne, gdyż oparte jedynie na mylnie przetłumaczonym słowie „atak” (z języka holenderskiego na francuski), które nie stoi w żadnym związku ani z dalszą treścią listu, ani z zachowaniem się Oudegeesta na najbliższej Radzie Generalnej, która sprawę oferty rosyjskiej rozpatrywała i załatwiła.

Rezolucja wyraża jednak żal pod adresem Oudegeesta za użycie nieszczyśliwego zwrotu w sprawie osobnego porozumienia się z Jouhaux i Mertensem, oraz stwierdza z niezadowolaniem i żalem, że Brown z oskarżeniem owem nie przyszedł ani na Zarząd ani na Radę Generalną, a wystąpił z nim dopiero po 2 i pół lat na pełnym Kongresie, wywołując tem możliwość mylnych interpretacji.

Rezolucję powyższą, przedstawioną przez Grassmana, (który w uzasadnieniu swem podał, że wobec rezygnacji Oudegeesta, powinien zrobić to samo i Brown) przyjęto wszystkimi głosami, wbrew głosom delegacji angielskiej.

Wybór nowego zarządu.

Ostatnią sprawą, którą zajął się Kongres, również nie bez przykrych rozdzwieków w łonie delegatów, był wybór Zarządu (t. j. przewodniczącego i 5 jego zastępców).

Propozycji związków szwajcarskich, aby na przewodniczącego postawić delegata angielskiego Hicksa — sprzeciwiła się cała delegacja angielska, wobec czego, po przerwie, Szwajcarzy propozycję swą cofnęli. Kandydaturę Hicksa podtrzymali jednak delegaci niemieccy, co spowodowało usunięcie się od głosowania całej delegacji angielskiej, która, mając pełne zaufanie do Hicksa, w propozycji niemieckiej widziała chęć narzucenia sobie kandydata. Anglicy ze swej strony wysuwali ponownie kandydaturę Purcella.

Jednym z wice - przewodniczących — według wskazówek komisji, miał być wybrany przedstawiciel organizacji słowiańskiej. O miejsce to pretendowali towarzysze czescy, oraz delegaci polscy, którzy wychodzili z założenia, że Czechy, jako kraj, którego organizacja w połowie jest organizacją niemiecką, oraz, którego struktura i stosunki ekonomiczne są podobne jak w innych krajach zachodnich — nie mogą reprezentować całego ogromnego odłamu proletariatu na wschód od Niemiec — i że reprezentacja ta w obecnych warunkach winna bezwzględnie przypaść Polsce.

W głosowaniu, po usunięciu się wszystkich delegatów angielskich, ogromna większość oświadczyła się za delegatem czeskim.

Jakkolwiek kandydat polski, którym był tow. Żuławski, otrzymał tylko niewielką ilość głosów krajów nie - niemieckich i nie - romańskich na co delegacja polska już zgóry była przygotowana — to jednak wysunięcie tej kandydatury wszyscy towarzysze polscy uważali za konieczne, celem podkreślenia, że oni pretendują do tej reprezentacji, i że w wybranym głosami romańskich i niemieckich delegatów czeskim wiceprzewodniczącym nie mogą widzieć swego przedstawiciela.

Wybrani zostali: Hicks (Anglia), Jouhaux (Francja), Leipart (Niemcy), Mertens (Belgia), Madsen (Dania), Tayerle (Czechy).

Wobec niezadowolonego sprzeciwu delegatów angielskich, Kongres nie mógł dokonać wyboru przewodniczącego — i sprawę tę pozostawiono do załatwienia nowo wybranym członkom zarządu.

Zakończenie.

Obrady zakończył podniosłem przemówieniem tow. Jouhaux, zaznaczając, że nawet te rozdzwieki, jakie się, niestety, ujawniły na Kongresie, nie powinny w niczem naruszyć międzynarodowej solidarności, tak koniecznej dla zruśnięcia jarzma kapitalizmu.

Wśród dźwięków „Międzynarodówki”, przewodniczący zamknął Kongres.

B. K.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO AFERZYSTY

P. Władysław Karmazyn, syn właściciela magazynu futer przy ulicy Miodowej 20, przybył na Dworzec Główny, aby odejść do Wiednia. Na pół godziny przed odejściem pociągu, do Karmazyna zbliżył się elegancko ubrany młodzieniec, trzymający palto letnie i laskę (bez walizki) i poprosił go po niemiecku, aby mu pożyczył 13 złotych, gdyż musi w bardzo ważnej sprawie jechać tym samym pociągiem do Wiednia, a zabrakło mu 13 złotych.

Karmazyn zgodził się na pożyczkę, tembardziej, że młodzieniec oświadczył, że w drodze już postara się zwrócić mu dług.

Okazało się jednak, że nieznajomy wcale nie pojechał tym pociągiem.

Ojciec Karmazyna, podejrzewając szantaż, zameldował o powyższym zajściu w I-ym komisariacie kolejowym. Nazajutrz Karmazyn (ojciec) udał się na dworzec, aby zdemaskować aferzystę. Rzeczywiście, na pół godziny przed odejściem pociągu, do przedziału II klasy, wszedł ten sam elegancko ubrany młodzieniec. Mówiąc dyalektem wiedeńskim, tak jak i w dniu poprzednim zaczął prosić Karmazyna, (który ucharakteryzował się, aby go nie poznało), o łaskawe pożyczczenie

tym razem już 15 zł., oświadczaając, że zbrakło mu pieniędzy na kupno biletu do Wiednia.

Karmazyn w grzeczny sposób poprosił nieznajomego o okazanie dokumentów i wówczas dopiero zakomunikował mu, że jest aresztowany, ponieważ poprzedniego dnia w podobny sposób oszukał jego syna. Speszony aferzysta momentalnie wyjął z portfela 15 złotych i oddał Karmazynowi, który w tak uduły sposób odegrał rolę detektywa. Po chwili, na dany sygnał, wszedł oczekujący na peronie policjant, który nieznajomego aresztował i odprowadził do komisariatu. Tam z przedstawionych dokumentów okazało się, że jest to Dawid Glüksman, zamieszkały czasowo w hotelu „Wiedeńskim” przy ulicy Marszałkowskiej. Po sprawdzeniu, okazało się, że Glüksman istotnie mieszkał w tym hotelu przez dwa dni, lecz nie zapłacił za numer. Glüksman podaje się za dyrektora jednego z teatrów w Wiedniu.

Okazuje się, że jest to międzynarodowy aferzysta, który w podobny sposób na dworcu kolejowym w Wiedniu wyłudza pieniądze od Polaków, przebywających czasowo w Wiedniu. Po polsku mówi również bardzo dobrze.

Podwójna radość dla naszych dzieci!



Do każdej paczki czekolady SUCHARD dodajemy DARMO ku uciesze dzieci zabawkę tekturową, przedstawiającą psa bernardyna, poruszającego oczyma i językiem. Każdy więc może jeszcze dzisiaj sprawić swym dzieciom podwójną radość, albowiem kupując paczkę czekolady SUCHARD, otrzymuje przedewszystkiem czekoladę, uznaną za najlepszą w całym świecie, za cenę nie droższą od innych znacznie gorszych wyrobów czekoladowych a nadto jeszcze bardzo oryginalną i zajmującą zabawkę dla dzieci.

Velma Milka Bittra

KRONIKA POLITYCZNA ROKOWANIA POLSKO-SOWIECKIE.

W sobotę poseł polski w Moskwie p. Patek odbył szereg konferencji w Ministerjum Spraw Zagranicznych. Wyjazd p. Patka spodziewany jest z początkiem przyszłego tygodnia, ale termin nie jest ściśle oznaczony.

Jak donosi Kor. Warsz., p. Patek, bezpośrednio po przyjeździe do Moskwy, będzie omawiał z Cziczerninem sprawę traktatu handlowego polsko-sowieckiego i sprawę paktu o nieagresji.

POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.

Skład delegacji polskiej na Radę Ligi Narodów ustalony zostanie w przyszłym tygodniu. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie minister Zaleski, o ile nie zajdą żadne komplikacje w jego kuracji.

Na porządku dziennym Rady Ligi znajdują się, między innymi, sprawy, bezpośrednio Polski dotyczące, jak: sprawa transportu amunicji i materiałów wojennych przez Gdańsk, oraz sprawa lotnictwa w Gdańsku.

NOWY STAROSTA W LUBLINCU.

Na stanowisko starosty w Lublinie (woj. śląskie) mianowano p. Jana Wyglendę, b. naczelnika gminy.

ROZPORZĄDZENIE O STATYSTYCE PRZEMYSŁOWEJ.

Jak donosi Kor. Warsz., w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie statystyki przemysłowej. Tekst rozporządzenia został już przyjęty przez Radę Ministrów. Stosownie do tego rozporządzenia wszelkie zakłady przemysłowe będą zobowiązane do przesyłania Urzędowi Statystycznemu szeregu informacji o stanie zakładu, jako to: o wysokości produkcji, ilości zatrudnionych pracowników, urządzeniach technicznych zakładu, zapasach i t. p.

URLOP WICEMINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI P. CARA.

Wiceminister Sprawiedliwości p. Car przeprowadzi podczas swego urlopu wizytację wszystkich większych zakładów więziennych małopolskich, a mianowicie w Krakowie, w Wiśniczu, w Tarnowie, w Przemyśle, we Lwowie i Drohobyczu.

URLOP MIN. CZECHOWICZA.

Minister Skarbu p. Gabrjel Czechowicz rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy. Zastępstwo ministra Skarbu podczas jego nieobecności objął nowo mianowany podsekretarz stanu w Ministerjum Skarbu dr. Tadeusz Grodyński.

PRZEGLĄD PRASY

Afera gen. Zagórskiego.

Urządowy komunikat Min. Spraw Wojsk. w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, stwierdzający ucieczkę czy ukrywanie się Zagórskiego i rozesłanie listów gończych za nim, podziałał otrzewniając na część prasy prawicowej. „Gazeta Warszawska Poranna” nie uprawia już dzikiego tańca murzyńskiego dokoła „porwanego”, czy „zamordowanego”, „bohatera”, lecz skarży się na 4 konfiskaty, a czytelników swych pociesza przypomnieniem, napadu na Dziechowskiego. Że też ten Zagórski śmiał taki zawód zrobić endekom i wzgardził nawet bohaterską śmiercią, przekładając niebohaterski żywot zdala od endecji.

Zato długo i szeroko rozpisuje się „Rzeczpospolita”, wytuszkując wszelkie możliwe wątpliwości z komunikatu urzędowego, wierzącą świecie w honor i niewinność swego pupila i ofiarowującą się na własną rękę do poszukiwań zaginionego. Teoretycznie słuszny jest argument, że z faktu zaginięcia Zagórskiego nie wynika jeszcze, by uciekł; jest możliwe, że zaszło nieszczęście. Ale gdyby tak było, odnalezionyby już jakieś ślady po tylu dniach. Rację natomiast ma to pismo, jak również „Kurier Polski”, gdy zarzucają władzom, iż tak długo ociągają się z wydaniem komunikatu.

Innego wszakże zdania jest „Głos Prawdy”, który pisze, że wojskowość w tej sprawie właśnie musiała zachować ostrożność. Ostrożność — ostrożnością, ale o tem, że Zagórski został zwolniony, z rozkazu władz, że zaginął po przyjeździe do Warszawy, można było zakomunikować społeczeństwu nazajutrz po fakcie. „Głos Prawdy” przypomina przy sposobności przesłuchanie Zagórskiego, jego służbę w austriackiej K-Stelle i nazywa go „międzynarodowym opryskiem”.

„Dwugroszówka” ubolewa, że wraz z Zagórskim zaginęły jego pamiętniki, które pono spisywał w więzieniu i które prawdopodobnie zawierałyby ciekawy przyczynek do sprawy „agentur obcych”. Akurat Zagórski zasługuje na wiarę w sprawę K-Stelle, której nie tylko „stał blisko”, jak łagodnie wyraża się „Dwugroszówka”, lecz w której tkwił w całości.

„Kurier Poranny” komentując komunikat urzędowy, wywodzi, że właśnie sam Zagórski jest jaskrawym przyczynkiem do sprawy „agentur obcych”, (a nie to, co onby napisał w swych pamiętnikach).

B.

TELEGRAMY

ARESztOWANIE DEPUTOWANEGO KOMUNISTY WE FRANCJI

Paryż, 13. 8. (PAT.) Deputowany komunistyczny Marty został wczoraj aresztowany w Aubenas. Aresztowanie pozostaje w związku z zebra-

niem propagandowym, odbytem w Le Theil, gdzie Marty wygłosił przemówienie.

DYMISJA GABINETU GRECKIEGO PRZYWRÓCENIE KARY ŚMIERCI W GRECJI

Ateny, 13. 8. (AW.) W wyniku zażądania o ustrój banku państwowego ustąpił rząd. Ostatnią uchwałą dymisjonowanego rządu było przywró-

cenie kary śmierci. Prasa rządowa decyduje tę motywuje wzrostem przestępczości w okresie zniesienia wymiaru kary śmierci.

PAPIEŻ NIE INTERWENJOWAŁ W SPRAWIE SACCO I VANZETTIEGO

Rzym, 13. 8. (PAT.) Komunikują urzędowo z Watykanu, iż wiadomość, jakoby Papież interwenjował u rządu waszyngtońskiego na rzecz

Sacco i Vanzettiego jest nieścisła. W rzeczywistości jedynie kardynałowie amerykańscy wstawiali się za skazanymi.

Z PLACU BOJU W CHINACH PORAZKI CZANG-KAI-SZKA

Pekin, 13. 8. (AW.) W gwałtownych walkach prowadzonych w rejonie rzeki Żółtej pomiędzy wojskami gen. Czang Tso Lina i Czang Kaj Szeka przewaga przechylać się zaczyna na stronę wojsk północnych. Wojska północne operujące obecnie na południe Hwang Hou rozpoczęły atak wzdłuż linii Tsi Nań — Szan-

ghaj. Rozeszły się nawet pogłoski, iż silne oddziały kawalerii Czang Tso Lina przerwały front, zachodząc na tyły wojsk Czang Kaj Szeka i docierając do rejonu jezior Hung-Tso-Fu i Pau Jing-Hu. Czang Kaj Szek przystąpił do częściowej ewakuacji Nankinu.

PRZEWROT WOJSKOWY W HAN-KOU

Pekin, 13. 8. (AW.) Przewrót wojskowy w Han-Kou przybiera coraz wyraźniej antykomunistyczny charakter. Po stronie skrajnej lewicy Kuo Min Tangu opowiedzieli się jedynie generałowie Je Tin i Ko Lun, którzy oddziały wyparte zostały w kierunku południowym. W Wu Czangu,

w Han-Kou i miastach przyległych aresztowano ogółem 200 komunistów. Z ogólnej ilości aresztowanych 4 komunistów ścięto. Są to pierwsze egzekucje w stosunku do komunistów w Han-Kou, które uchodziło dotąd za twierdzą skrajnego radykalizmu chińskiego.

CO SŁYCHAĆ W ZAKOPANEM

Sezon w całej pełni. Bulwary zakopiańskie na Krupówkach roją się nie od ludzi, ale od tłumów poprostu. W szalonym tempie suną w stronę Morskiego Oka samochody. Autobusy wiozą czy tłuką amatorów w stronę Kuźnie.

Zakopane zmieniło po wojnie fizjonomię swoją. Nie spotkasz dziś już „peleryniarzy”, artystów, poetów. Cecha charakterystyczna a tak pociągająca Zak. zgasła, jak sen (może to tylko zjawisko przemijające?). To dziś wielka stacja klimatyczna, pełna zgłębku, tłumów, oświetlona elektrycznością, wreszcie wcale droga.

Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych za przykładem lat poprzednich urządza tu swoje Kursy Uniwersyteckie.

Wykładają: pani J. Joteyko, Stefan Kolańczowski, prof. Handelsman, tow. sen. Stanisław Pośner. Ten ostatni 6 wykładów poświęcił zobrażowaniu całości działalności Ligi Narodów. Słuchaczów około 100. Tow. J. Smulikowski zawsze obecny. A Sanatorium Nauczycielskie coraz piękniejsze, wznosi się nad Zakopanem jako twierdza solidarności zawodowej. Czybysmy nie potrafili zbudować takiego sanatorium „robotniczego”, jakie istnieje już w Bystrzy? Warunki higieniczne tu inne, powinny być dla klasy robotniczej wyzyskane nie dzięki Kasie Chorych a jako dzieło klasy robotniczej. I TUR powinien stworzyć tutaj swoje Kursy Uniwersyteckie. Tow. Czapiński jest tu najślawniejszym taftnikiem. Możeby zajął się też kursami? Tak czynią organizacje oświatowe robotnicze w Niemczech, w Belgii. Możebyśmy poszli za ich przykładem? Powstałaby nowa placówka wpływów socjalistycznych, nowy ośrodek wymiany myśli pomiędzy socjalistami wszystkich zaborów, pomiędzy towarzyszami z różnych stron Polski przybyłymi. Z każdego stanowiska rzecz ta godna jest bacznego uwagi. Gorąco ją też polecamy uwadze centralnego Zarządu TUR'a.

K. R. Z.

DROŻYZNA ZBOŻE I MAKĄ.

Trwające roboty w polu przyczyniły się do zmniejszenia podaży zboża na rynku. Wobec tego ceny w ciągu ubiegłego tygodnia nie doznały większych wahań.

Pod koniec tygodnia płacono za pszenicę starą 56 zł. — 57 zł., nową 49 zł. — 50 zł., za żyto 39 zł., jęczmień przemalowy 36 — 37 zł., za owses stary 41 — 42 zł., wszystko za 100 kg. franco Warszawa przy tendencji utrzymanej.

Na rynku mącznym bez zmiany,

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Gdynia

KRZYWDA ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH PRZY BUDOWIE PORTU.

Antoni Jetke, radny miasta Gdyni, wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej memoriał, w którym przedstawia niezwykle ciężkie położenie robotników zatrudnionych przy budowie portu. Memoriał ten w streszczeniu podajemy.

Z powodu braku mieszkań, pracownicy miasta Gdyni, po ciężkiej całodzienniej pracy nocować muszą pod gołym niebem, inni zaś gnieźdzą się masowo w ciasnych norach.

Zarobki, w stosunku do ceny chleba, są obecnie o 33 gr. za godzinę niższe, niż przed rokiem.

Przez usta moje robotnik tutejszy, zatrudniony przy budowie portu oświadcza, że jest zniewolonym do pracowania ponad godziny ustawowe, a gdy się domaga odpowiedniej, ustawą objętej płacy, zwalnia go się z pracy i powoduje długotrwałe procesy.

Miejscowa Inspekcja Pracy nie dość energicznie występuje przeciw swawolnemu przekraczaniu prawa o czasie pracy.

Z ubolewaniem podnosimy, iż policja państwowa w czasie ostatniego strajku spowodowanego niewypłacaniem dodatku drożyznianego i należności za godziny nadliczbowe, nadużyła swej władzy, bijąc karabinami spokojnie siedzących na ławach gminnych, lub też chodzących po ulicach strajkujących robotników, naganając ich gwałtem do podjęcia pracy. Aresztowano bezprawnie sekretarza związku, Urbana Zielonka, który dużo pracy poświęcił przy odbudowie Polski, aresztując równie utrzymującą spokojnie komisję strajkową, by w ten sposób załamać strajk i zmusić robotników do pracy.

Pokrzywdzeni robotnicy proszą o wezwanie w te stosunki.

Katowice

POSTULATY GÓRNOŚLĄSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

W związku z sytuacją jaka się ostatnio wytworzyła na skutek wzrastającej drożyzny i zażądów zarobkowych na Górnym Śląsku uda się do władz centralnych delegacja organizacyjnej zawodowych, celem przedstawienia postulatów górnośląskiej klasy robotniczej i omówienia cało-

kształtu spraw związanych z obecnym położeniem robotników na Górnym Śląsku. Delegacja przeprowadzi konferencję z wicepremierem Bartłmiejem w Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz w Min. Przemysłu i Handlu. Zadaniem delegacji będzie zwrócenie uwagi czynników rządowych na kwestię arbitrażu, aprowizacji i zarobków.

Lwów

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Strajk robotników budowlanych we Lwowie zastrzył się wczoraj przez rozbicie pertraktacji prowadzonych od paru dni w inspektoriacie pracy. Podczas gdy robotnicy żądają podwyżki 60 proc., pracodawcy godzą się tylko na 18 proc. Robotnicy skierowali delegację do województwa z prośbą o interwencję, nie otwierają jednak widoków na rychłe załatwienie zażądów, gdyż rozbieżność zdań między stronami jest zbyt wielka. We wtorek mają być podjęte pertraktacje. Również przebiega strajk stolarski, który wybuchł jeszcze przed 4 tygodniami. Robotnicy, którzy z początku żądali 30 proc. podwyżki, obniżyli już swoje wymagania do 15 proc., jednak pracodawcy i na to się nie godzą, dając tylko 10 proc. podwyżki.

Zakopane

UPOLOWANIE OLBRYMIEJ NIEDZIEDZICY.

Trzy oliary drapieżcy.

Za niedźwiedzią, która przed kilkoma dniami rzuciła się w okolicy Jurgowa na kilkunastoletnią dziewczynę i rozszarpała ją na miejscu, zarządzone energiczny pościg, który jednak nie dał rezultatu, gdyż niedźwiedzią umknęła w lasy Jaworzyny po stronie czeskiej. Przedwczoraj złośliwa niedźwiedzią na padła w lesie na czeskiej stronie w okolicy Pospad na 14-letnią dziewczynę, którą także zabiła na miejscu. Tęgo samego dnia w godzinach wieczornych niedźwiedzią napadła na 18-letniego górala i okropnie go poraniła. Dyrektor dóbr „ks.” Hehenlohe, Kogel, zorganizował wczoraj wielką obławę przy pomocy miejscowej ludności i zdołał wreszcie wpaść na trop niedźwiedzi. Podczas polowania udało mu się niedź-

wiedzię zabić. Jest to okaz niezwyklej rozmiarów. Młode niedźwiedzi w czasie obławy uciekły w las.

KATASTROFA W TATRACH.

W dniu wczorajszym wydarzyła się nowa katastrofa w Tatrach. Schodzący z Orlej Perci jedna z najbardziej groźnych dla turystów dróg, południową ścianą Zamarłej Turni. w stronę Doliny Pięciu Stawów Polskich, artysta malarz Szczuka z synem znanego geografę prof. Romera osunęli się w przepaść. Pierwszy zabił się na miejscu, drugi odniósł ciężkie obrażenia. Na wiadomość o tym wyruszyła natychmiast z Zakopanego ekspedycja Pogotowia Ratunkowego.

Tarnopol

OBERWANIE SIĘ OLBRYMIEGO GLAZU.

Pociąg uniknął cudem katastrofy.

We czwartek o godz. 9 wiecz. tuż po przejściu pociągu osobowego z Tarnopola do Zaleszczyk, stoczył się z 80-metrowej wysokości z ogromnym hukiem na tor kolejowy w odległości kilkuset metrów od stacji Czortków ogromny głaz wapienny, objętości 60 mtr. sześć. Wypadek ten miał miejsce gdy pociąg znajdował się na stacji Czortków. W pociągu, który cudem niemal uniknął katastrofy znajdowało się z górą 150 pasażerów. Na miejsce wysłano natychmiast robotników kolejowych, którzy rozsadzili głaz, wymienili zniszczone szyny na nowe, tak, iż w piątek po południu uruchomiono już na linii normalną komunikację.

Tarnów

SZALONA BURZA W POWIECIE ROPCZYCKIM.

Powiat ropczycki nawiedzony został gwałtowną burzą, która szalała przez 3 godziny. Pozornie zostały całe zabudowania gospodarskie, a nawet większe domy. Zapasy z tegorocznych zbiorów uległy zniszczeniu. Rzeka Wielopółka zamieniła się w wielki rwący potok, zalewając całe miasteczko Ropczyce falą wysoką na przeszło metr.

Robotnicy popierają swoje pismo

WARSZAWA ROBOTNICZA

UWADZE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy wyczerpali przed 27 czerwca 17-tygodniowy okres zasiłków z Funduszu Bezrobocia, — o ile pragną otrzymywać dalsze zasiłki do 26 tygodni — winni stawić się w lokalu P. U. P. przy ul. Ciepłej Nr. 21, w godz. od 9 do 11, przed okienkami Nr. 6 i 7, w celu zgłoszenia chęci dalszego poboru zasiłków.

O PRZEDŁUŻENIE AKCJI DORAŻNEJ.

Odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, na którym uchwalono wystąpić do zarządu głównego F. B. o przedłużeniu akcji doraźnej dla bezrobotnych w m. wrześniu w dotychczasowych rozmiarach, oraz o przedłużeniu okresu wypłaty zasiłków do 26 tygodni dla tych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali lub wyczerpią je przed 31 sierpnia.

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH!

We wtorek, dnia 16 sierpnia b. r. o godz. 7 p. p. w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno Nr. 53, I p. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych.

Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś — mandaty.

Zarząd Oddziału I Warszawa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

WYCIECZKA CAŁODZIENNA PAROSTATKIEM W GORĘ WISŁY.

Odjazd dziś o g. 7 rano; powrót o g. 10 wiecz. z przystani Słowackiego z lewej strony mostu Poniatowskiego. Na miejscu: muzyka, bufet obficie zaopatrzony. Bilety w cenie zł. 2.50 nabywać można w lokalu dzielnicy Czerniaków (Solec 67) w g. od 5-8 codziennie, oraz przy wejściu na parostatek.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się następnego dnia.

We wtorek dnia 16 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Powązki, o godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Koło tramwajarzy „Praga”. o godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima” o godz. 5-jej, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowników Ludna zawiadamia, że zebrania Koła nie będą się odbywały aż do odwołania.

Egzekutywa Warsz. Okr. Komitetu Rob. P. P. S. o godz. 5 popoł. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

RUCH KOBIECY

Następne zebranie wtorkowe Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. wyznacza na dzień 16 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. (ul. Leszno nr. 53).

Na zebraniu wygłosi referat radna tow. Stanisława Woszczyńska pod tyt. „Twórczość Juliusza Słowackiego”.

Członkinie Wydz. i sympatyczki proszone są o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Ruch kult.-oświatowy.

Tanie przedstawienia teatralne w II-EJ POŁOWIE SIERPNIA ZA POŚREDNICTWEM K. M. K. A.

Komisja Międzyzwiązkowa Kult. - Art. (Chmielna 49 m. 3 tel. 127-02) wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia:

Dnia 23. 8. „Michasia i jej matka” — teatr Mały; dnia 25. 8. „Dom warjatów” K. Lausa — teatr Letni; dn. 30. 8. „Niewierna” Roberta Bracco — teatr Norodowy.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, wydaje bilety na przed-

stawienie w dniu 22. 8. r. b. pod tytułem „Mandaryn Wu” w teatrze Polskim.

POKWIOTOWANIE.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci kwituje z następujących ofiar: Pracow. C. K. W. P. P. S. skł. za m. 8 — 20,86 zł., Zw. Drukarzy skł. za m. 8 — 50 zł., Zw. Metalowców skł. za m. 7 i 8 — 50 zł., K. Młynarski na listę nr. 218 — 2 zł., Komisja Centralna Zw. Zaw. zamiast wienca na trumnie tow. I. Staniucha — 50 zł., Ob. Bolesław Dutkiewicz z fabryki chemicznej przy zakładach gazowych na Woli tyt. kary — 40 zł., z puszki hot. Europejskiego — 30,12 zł., z puszki hot. „Victoria” — 10,32 zł., z puszki Dyrekcji Zakł. Gazowych — 27 zł., z puszki Księg. Robotn. 4,09 zł., tow. J. Kiełbiński — skł. za kw. II — 5 zł.

Tow. Karpiński zebrał składkę na dzielnicę Pragę P. P. S., w wysokości zł. 52 gr. 90 od robotników, zatrudnionych przy budowie kanału na ul. Bryłowskiej.

RUCH SPOŁDZIELCZY.

Każdy, kto się interesuje ruchem spółdzielczym spożywców, kto wierzy, iż ruch ten jest siłą społeczną, zdolną w miarę swego rozwoju zmniejszać drożyznę i bezrobocie, powinien się zapisać na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, a w pierwszym rzędzie powinni się zapisać pracownicy spółdzielczy, członkowie Zarządów i Rad Nadzorczych, wreszcie członkowie spółdzielni.

Program kursów podzielony jest na dwa stopnie, obejmuje przedmioty z zakresu zarówno zagadnień praktycznych, jak i teoretycznych.

Przedmioty stopnia I. 1) Spółdzielczość Spożywców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie; 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spożywców; 6) Towaroznawstwo; 7) Korespondencja; 8) Szuka sprzedawania.

Przedmioty stopnia II. 1) Stan społeczny spółdzielni spożywców zagranicą; 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni; 3) Nauka o handlu (stopień II).

Blizszych informacji udziela Sekretariat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych, Warszawa, Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Grażyny 13.

REFORMACKIE pigułki **Zakonniki**
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są najlepszym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski-Tuszyński,
Warszawa, Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

Kino PALACE Chmielna 9.
Pocz. seans. 4, 6, 8, 10.
!! Wejście 50 groszy !!
WZNOWIENIE „TRĘDOWATA”
Pierwszy seans — wszystkie miejsca 50 gr.
Następne seanse — 75 groszy i 1 złoty.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

NAFTA

Już wielokrotnie słowo „nafta” rozbrzmiewało na szpaltach prasy światowej, jako tajemnicza a wszechmocna pani, kierująca z ukrycia akcją meżów stanu i polityką państw. Obecnie magiczne to słowo znowu rozlega się w wielkich ośrodkach polityki międzynarodowej.

Warto przypomnieć, że 70 proc. produkcji naftowej świata znajduje się w Stanach Zjednoczonych, drugie miejsce należy do Meksyku (8,3%), reszta krajów amerykańskich produkuje 6%, czwarte miejsce zajmuje Rosja (5,5%). Prawie całe to bogactwo spoczywa w rękach dwu wielkich koncernów: amerykańskiego (z Standard Oil Company na czele) i angielsko-holenderskiego (Royal Dutch Comp.). Oba te olbrzymy nietylko konkurują ze sobą na rynku światowym, ale też dążą do zdobycia monopolu na tym rynku. Przez dłuższy czas zdawało się, że palma pierwszeństwa należyć będzie do angielsko-holenderskiego koncernu, na którego czele stoi sir Henry Deterding, Anglik pochodzenia holenderskiego. Koncern ten, urodzony w Indiach holenderskich, dzięki zręcznym manewrom zyskał olbrzymią potęgę, zawarł stosunki z amerykańskimi producentami, rozszerzył je na Meksyk i Amerykę Południową i o mało nie stał się koncernem światowym, zwłaszcza gdy udało mu się zapobiedz zarysowującej się groźnej konkurencji węgla płynnego (nowego wynalazku niemieckiego) przez połączenie holenderskiej gałęzi swego przedsiębiorstwa z holenderską gałęzią niemieckiego przemysłu barwnikowego.

Ale opornie szła sprawa z opanowaniem nafty rosyjskiej, odgrywającej znaczną rolę w kalkulacjach koncernów i państw, a to ze względu zarówno na bogactwa źródeł naftowych, jak też ich położenia gospodarczego. Sowiety za naftę swojej (właściwie nie swojej, lecz kaukaskiej) od wielu lat robiły przedmiot targu politycznego, w naftę tej zatopili krew i niepodległość narodów kaukaskich. Rokowania z Deterdingiem rozbiły się w końcu, a wówczas — pono pod naciskiem Deterdinga — nastąpiło zerwanie stosunków między Anglią a Rosją.

Sowiety tymczasem zawarły umowę z nowojorskim Standard Oil Comp. za pośrednictwem sowieckiego towarzystwa „Parfina”, w Europie Deterding oskarżył wtedy Amerykan o zdradę cywilizacji i ludzkości, oraz o kupczenie „skradzioną naftą”. Moralizatorstwo tego rekina naftowego wzbudzić musi oczywiście tylko śmiech, zwłaszcza gdy się zważy, że sam on ofiarował Rządowi sowieckiemu jeszcze w styczniu r. b. pożyczkę 15 milionów dolarów za oddanie nafty rosyjskiej pod kontrolę angielską. Czem kierował się Rząd sowiecki, zawierając układ z Ameryką — trudno dociec. Prawdopodobnie grały tu rolę różne czynniki: przede wszystkim chęć zemsty za zerwanie stosunków przez Anglię, następnie chęć pozyskania Stanów Zjednoczonych, dalej chęć wbić klina między Anglię i Amerykę. Dość, że wojna o naftę trwa, a Deterding knuje nowe plany ofensywy.

Nafta, zwłaszcza benzyna, stała się po wojnie artykułem, o mały decydującym o sile technicznej i wojskowej państwa. Samochody, tanki, aeroplany, okręty wojenne, łodzie podwodne, i t. d. potrzebują benzyny. Zrozumiałe tedy, że ten, kto posiada większe źródła nafty, posiada też większe szanse zwycięstwa w razie wojny. Koncerny naftowe, walcząc o swe zyski, gromadzą jednocześnie potęgę polityczną olbrzymiego znaczenia. Toteż taki Deterding wywiera duży wpływ na politykę Rządu angielskiego, a ten z drugiej strony stara się kierować koncernem w myśl interesów Imperium. Wytwarza się w ten sposób współdziałanie, które atoli może przeobrazić się w zatarg, o ile interes prywatnego przedsiębiorstwa stanie w kolizji z interesem państwowym.

Z drugiej strony państwo, posiadające wielkie bogactwa naftowe, jest w stanie lepiej się zbroić, niż inne. To też widzieliśmy, że na konferencji rozbrojeniowej w Genewie Ameryka najbogatsza w świecie „nafcziarka”, chciała dyktować warunki Anglii, a obecnie zbroi się na morzu w tempie wyścigowym.

Tak oto nafta kieruje w dużym stopniu polityką, polityka zaprzęta w swą służbę naftę, a starcia o naftę łatwo prowadzić mogą do krwi rozlewu, będącego złotym interesem dla nafcziarzy i fabrykantów sprzętu wojennego.

B.

ZAGADNIENIE BILANSU HANDLOWEGO II. CHARAKTERYSTYKA PRZYWOZU

Sfery gospodarcze i rządowe tworzą legendę, iż deficyt 111 milionów zł. w złocie za pierwsze dwa kwartały r. b. został wywołany przez wzmożone inwestycje w rolnictwie i przemyśle.

Pierwszy rzut oka na poniżej zamieszczoną tablicę stawia jednak to twierdzenie pod wielkim znakiem zapytania.

Zwiększenie przywozu według grup w milj. zł. w złocie.

Grupa artykułów	Przywóz		Zwiększenie (+) Zmniejszenie (—)	
	I półr. 1927	I półr. 1926	cyfry absol.	%
Spożywcze	230,3	68,9	+161,4	+234%
Zwierzęta	0,97	0,07	+0,9	+140 "
Prod. zwierzęce	55,4	18,5	+36,9	+200 "
Materj. i wyroby drzewne	4,2	1,6	+2,6	+160 "
Rośliny i ich części	11,0	6,3	+4,7	+74 "
Materj. budowl. i wyr. ceramiczne	9,3	3,6	+5,7	+160 "
Minerały i wyroby z nich	26,4	10,9	+15,5	+150 "
Szkło i wyroby szklane	2,2	1,2	+1,0	+120 "
Paliwo, asfalt, ropa i t. p.	3,9	1,6	+2,3	+144 "
Gumelastyka	9,0	4,7	+4,3	+98 "
Materj. i przetwory chem. nieorg.	27,7	12,8	+14,9	+115 "
Materj. i przetwory chem. organiczne	36,8	23,0	+13,8	+60 "
Farby, barwniki, lakiery	6,9	2,7	+4,2	+155 "
Metale i wyroby z metali	52,4	16,3	+36,1	+221 "
Metale szlachetne	1,1	0,2	+0,9	+450 "
Maszyny i aparaty	50,2	21,4	+28,8	+134 "
Przyrządy, przewodniki i mat. elektr.	19,6	9,0	+10,6	+116 "
Środki komunikacji	17,1	11,1	+6,0	+54 "
Papier i wyroby z papieru	18,9	5,4	+13,5	+250 "
Książki, pisma i obrazy	3,6	2,4	+1,2	+50 "
Mat. i wyr. włókiennicze	208,5	113,3	+95,2	+84 "
Inne	41,0	27,5	+13,9	+50 "

Widzimy więc przedewszystkiem, że zwiększył się przywóz we wszystkich grupach. W tym powszechnym zwiększeniu się przywozu uwidoczniła się wielokrotnie podkreślana przez licznych ekonomistów wpływ drożyzny. Podniesienie się cen w złocie w ciągu roku o 18% musiało spotęgować tendencje importowe.

W tablicy tej uderza również w oczy bardzo nierównomierny wzrost przywozu poszczególnych grup. Największy wzrost wykazują: metale szlachetne (450%); papier i wyroby papierowe (250%), art. spożywcze (234%) metale i wyroby z metali (221%); prod. zwierzęce (200%). Przywóz maszyn wzrósł nie wiele ponad przeciętną, która wynosi 105%. Przywóz materj. włókienniczych wzrósł mniej niż przeciętnie — bo tylko o 84%.

Z tego już widać, że nie inwestowanie jest głównym czynnikiem wzrostu naszego przywozu z zagranicy. Największy procent wzrostu wskazują metale szlachetne; największą liczbę absolutną — produkty spożywcze. Wzrost przywozu metali szlachetnych wskazuje na wzrost spożycia luksusowego; wzrost przywozu art. spożywczych daje świadectwo, iż przy miernym urodzaju nie starczy produktów rolniczych na wyżywienie kraju oraz jeszcze raz dowodzi jak nieobliczalną była polityka rządu w sprawie zboża.

Blizsze przyjrzenie się datom statystycznym, które rozporządzamy, nie raz jeszcze uwypuklił ten wpływ gospodarczej polityki rządu, charakteryzowany przez nas jako zupełne podporządkowanie się interesom klas posiadających. Polityka ta dała w swym rezultacie drożyznę, której wpływ ogólny na bilans podkreśliliśmy już powyżej, dała również zwiększenie inwestycji w przemyśle i rolnictwie. Ten fakt wysuwa rząd jako okupujący i drożyznę i cały deficyt bilansu handlowego. Mniejsza już, czy wobec nędznych płac robotników

Zwiększenie przywozu kilku artykułów i przedmiotów zbytku półluksusu lub społ. zbędnych

	Przywóz		Zwiększenie
	w I półr. 1927	w I półr. 1926	
Cytryny, pomarańcze, migdały	9,4	6,7	2,7
Wino	2,2	1,1	1,1
Skóry wyprawione	24,0	11,3	12,7
Futry wyprawione	3,5	0,5	3,0
Materiały i wyr. drzewne	4,2	1,6	2,6
Wyroby ceramiczne	6,1	1,9	4,2
Szkło i wyroby szklane	2,2	1,2	1,0
Kosmetyki i pachnidła	2,5	1,2	1,3
Metale szlachetne	1,1	0,2	0,9
Samochody	12,6	3,6	9,0
Papier i wyroby z papieru	8,4	3,3	5,1
Galanteria	2,4	1,1	1,3
Jedwabie	12,3	5,2	7,1
	90,9	38,9	52,0
Wełna, przedza wełn. i tkaniny wełn.	79,6	27,1	52,5
½ zwiększenia przywozu			26,2
			78,2

Rozumie się że w wyszczególnionych tu pozycjach znajduje się pewna ilość produktów i artykułów społecznie niez-

biędnych i stanowiących przedmioty masowego spożycia lub też niezbędne dla produkcji. Ale nierównie większa ilość

ciągłych skarg wspieranych przez rząd kapitalistów, że więcej płacić nie mogą — a także wobec dawno już ujawnionej obawy o bilans — tempo inwestycji nie jest zbyt szybkie. Można by o tem wiele powiedzieć. Ale, pomijając już to całe zagadnienie, z tablicy naszej widoczne jest, że samo inwestowanie wpływało na nasz bilans półroczny w niewielkim tylko stopniu. To zwiększenie przywozu nawozów sztucznych o 8,2 miliona, a przywozu maszyn i aparatów o 28,8 milj. zł. w zł. nie stanowi jeszcze faktu decydującego.

Zwiększenie dobrobytu klas posiadających częściowo tylko wpłynęło na ulepszenie lub odnowienie aparatu produkcyjnego. W znaczniejszym stopniu odbiło się to na zwiększeniu luksusowego spożycia klas posiadających.

Zwiększony przywóz owoców, win, jedwabi, samochodów, futer i t. p., obo przejawy tego zjawiska. Nie możemy dzisiaj dać zupełnie ścisłego obrazu. Opublikowane daty statystyczne są jeszcze zbyt szczupłe. Ale chociażby z wyszczególnienia przywozu art. włókienniczych można wnioskować o zwiększeniu spożycia klas posiadających. Najśliszej bowiem wzrósł przywóz wełny i tkanin wełnianych. Wzrost przywozu tych artykułów w porównaniu z I półr. 1926 r. dosięga 190%, gdy cała grupa włókiennicza wykazuje wzrost 84 proc. Połowę tego wzrostu przywozu artykułów wełnianych można bez obawy narażenia się na zarzut przesady, zaliczyć do półluksusowego spożycia klas posiadających. A cały wzrost jest niewątpliwym wynikiem wzrostu bogactwa sfer posiadających.

Mimo szczupłości materiału i braku szczegółowego wymienienia artykułów przywozu, poprobujemy zestawzić choćby zgruba pozycje przywozu luksusu, półluksusu i przedmiotów społecznie zbędnych.

ZASADY UBEZPIECZENIA ZBIOROWEGO

Ubezpieczenia zbiorowe są szczytem organizacji i wyrazem siły zbiorowej w przeciwstawieniu do ubezpieczeń jednostkowych, gdzie jednostka jest bezbronna i praw swych należycie bronić nie jest w stanie.

Przy ubezpieczeniu zbiorowym badania lekarskie odpada, albowiem towarzystwa asekuracyjne przyjąć muszą ubezpieczenia wszystkich członków danego związku bez względu na to, czy są zdrowi, czy chorzy, czy nawet umierający, albowiem przy konkurencji towarzystw asekuracyjnych związek podyktować może danemu towarzystwu ten warunek, a towarzystwo asekuracyjne w swoim własnym interesie warunek ten przyjąć musi.

Otóż podczas konferencji mojej w Trjeście z towarzystwami włoskimi, największe z nich po wielu targach przecieży przyjął ten warunek w obawie przed ubezpieczeniem zbiorowym u konkurencyjnego towarzystwa asekuracyjnego.

Zachodzi jednak pytanie, które z ubezpieczeń jest dla członków danego związku korzystniejsze, t.j. czy ubezpieczenie na wypadek śmierci, czy ubezpieczenie mieszane t.j. kiedy suma ubezpieczenia jest płatną po dożyciu określonej ilości lat i dlatego zachodzą w angielskich ubezpieczeniach 3 typy ubezpieczeń.

I. Ubezpieczenie na wypadek śmierci z opłatą premji do 85-go roku życia, albo krótszą opłatą przy wcześniejszej śmierci. Suma ubezpieczenia wypłaconą zostaje w razie śmierci zaraz, w przeciwnym razie w 85-tym roku życia.

II. Ubezpieczenie 2-gie jest również ubezpieczeniem na wypadek śmierci, jednakowoż płatność premji jest ograniczona do 60-go roku życia. Ten rodzaj ubezpieczenia jest korzystnym, jeżeli ubezpieczony znajduje się w takim wieku, że nie jest zdolny do zarobkowania i nie może opłacać premji.

III. Ubezpieczenie zachodzi jeżeli płatność ubezpieczenia następuje natychmiast w razie śmierci, w razie dożycia 60-go roku życia, w tym czasie. Przy tem ubezpieczeniu premje są wyższe, ubezpieczenie to jest korzystniejsze, gdyż ubezpieczony z chwilą przejścia w stan spoczynku, otrzymuje kapitał do rozporządzenia, który prócz emerytury pozwala mu starość w sposób wygodny spędzić.

Wiek ubezpieczenia dosięga lat 55-ciu, gdyż rok 55-ty jest tą granicą do której premje obliczane dla związków można łatwo wykalkulować, ubezpieczający się

po przeżyciu lat 55-ciu musieliby płacić oczywiście inne premje.

Oplacone polisy, lub oplacone w przeważnej części powinny być zbonifikowane przy ponownym ubezpieczeniu, przyczem lata oplacone winny być wliczone. Ponieważ termin waloryzacji wedle konwencji następuje dopiero 1-go lipca 1929, więc ubezpieczenia zbiorowe winny nastąpić w najkrótszym czasie, przy przejęciu starych polis.

Zadanie moje w tym kierunku postawione w Trjeście towarzystwom włoskim zostało po targach przyjęte.

Dla ilustracji podaje tabelę premji przy ubezpieczeniu członków związków wieku do lat 55-ciu wedle omówionych powyżej 3-ich typów.

Tabela 1-sza. — Ubezpieczenie na wypadek śmierci z płatnością ubezpieczonego kapitału w razie śmierci natychmiast, albo z dożyciem 85-tych lat życia. Premja jest płatną przy dożyciu 85-go roku życia natychmiast.

Wiek	Premja od każdego 1000 sumy ubezpieczonej
20	18.30
21	18.70
22	19.10
23	19.50
24	19.90
25	20.30
26	20.70
27	21.20
28	21.70
29	22.20
30	22.70
31	23.30
32	23.90
33	24.50
34	25.10
35	25.80
36	26.50
37	27.30
38	28.10
39	29.00
40	29.90
41	30.90
42	31.90
43	33.00
44	34.10
45	35.30
46	36.60
47	38.00
48	39.40
49	40.90
50	42.50
51	44.20
52	46.00
53	47.90
54	50.00
55	52.20

(Dok. nast.) Dr. Bronisław Feller.

PRZESILENIE I WIDOKI W PRZEMYSŁE SAMOCHODOWYM

KŁOPOTY FORDA — OLBRYMIE ZYSKI JEGO RYWAŁA „GENERAL MOTORS”

Na międzynarodowym rynku samochodowym z niecierpliwością wyczekiwany jest nowy typ samochodu Forda, który ma zastąpić powszechnie znany wóz Ford, który puścił w świat 15 milionów sztuk swego samochodu, zmuszony został przez wzmagającą się konkurencję do zmiany typu i zachęcenia nabywców do lepszej maszyny.

W roku 1925 Ford dostarczał na rynek amerykański 46 proc. ogólnego zapotrzebowania, a w 1926 produkcja fordowska wynosiła już tylko 36 proc. ogólnej produkcji Stanów Zjednoczonych. Procent ten spadł na 24 — w kwietniu roku bieżącego.

Tymczasem najgroźniejszy rywal wiel-

kiego koncernu Forda — większy je-
skoncern „General Motors” z 20
proc. produkcji amerykańskiej w 1925
roku skoczył na 39 w kwietniu 1927.

Zakłady „General Motors”, które wyrabiają maszyny średniego gatunku kilku typów, stopniowo wyrugowały tanie Fordy.

Nic dziwnego, że Ford ograniczył swą produkcję. Wprowadzenie przezeń „dobroczynnego” 5-dniowego tygodnia było zamaskowaną redukcją dni pracy, za którą wkrótce nastąpiło wydalenie tysięcy robotników. W Detroit, stolicy samochodowej Stanów Zjednoczonych, to przesilenie u Forda daje się bardzo silnie odczuć w masach robotniczych.

Ford, wprowadzając nową markę, ma niewątpliwie na widoku rynki zagraniczne. Rynek amerykański zaczyna się nasycać i trzeba pomyśleć o zdobyciu zagranicznych rynków.

Pod tym względem „General Motors” stoi lepiej, gdyż ich marki szeroko są znane w Europie i na innych kontynentach.

General Motors obecnie są największym koncernem przemysłowym Stanów. W pierwszej połowie roku bieżącego czysty zysk tej kompanji, po odliczeniu podatków i spłat — wyniósł prawie 130 milionów dolarów, połowa tego, ile Państwo Polskie wydaje rocznie.

Walka między tym koncernem a Fordem, trwająca już oddawna, przybiera właściwe rozmiary dopiero po wypuszczeniu w świat nowej maszyny fordowskiej.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologii wskazują na wodę „Franciszka-Józefa” jako na środek działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. 1045

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA”

LISTY JASI Z KOLONJI

2.VII.

Sady to się nam nie udały. Bo tak: by był dobry sąd, musza być wprawdzie opracowane różne paragrafy, czego robić nie wolno i jaka za co kara. To wymaga czasu. A tu tymczasem dnie śliczne i wcale nie chce się siedzieć nad kajetem. Zresztą tak krótko razem zostajemy, tak krótko już korzystamy z tych sądów, a chłopcy ustanowią sobie inne paragrafy i nasz cały trud zdaliby się nie na wiele.

Więc onegdaj, na zebraniu komisji sądowa przeprosiła, że bardzo mało zrobiła i zapowiedziała, że zanim wszystko opracuje, pojedziemy do domów. Że ładnie na dworze i wszyscy chcą być na powietrzu, więc żeby przestać na „wyjaśnieniach”, które są bardzo dobre. Bo przy takich wyjaśnieniach wiele się naprawdę wyjaśnia i często okazuje się, że nie złość tylko nieporozumienie lub nieuwaga były powodem gniewu czy sprzeczki. Tylko na jedno ustanowiono paragraf: która dyżurna innych upomina, a sama nie przestrzega, czego należy, przestaje być dyżurną. Jeśli dyżurna inne budzi i gniewa się, że nie wstają, sama musi też wstać. Powinna nawet wstawać pierwsza.

Zebranie zgodziło się, by pozostać przy wyjaśnieniach, a gdyby zaszedł wyjątkowy wypadek, który przez samo wyjaśnienie załatwić się nie da, wówczas trzeba zwołać sąd, który ten jeden wypadek rozstrzygnie. Gdybyśmy choć rok miały spędzić razem, wówczas miałybyśmy swój stały sąd! Ale tak, zanim wszystko obmyślimy, już trzeba stąd wyjeżdżać.

Ach! o wyjeździe to się wcale myśleć nie chce. Niektóre dziewczynki płaczą na samą wzmiankę. Pozawiały się bowiem przyjaźnie i przyjaciółkom żal się rozstawać. Ja też myśleć nie mogę o rozstaniu się z Władką (ta, która komedię napisała), bo zaprzyjaźniłyśmy się serdecznie. To bardzo miło mieć przyjaciółkę — każdą myśl można się podzielić, każdą radością i smutkiem. Teraz mówimy sobie wszystko co jest, o czym myślimy, co chcemy, żeby było i tak jest dobrze. Smutno będzie bez Władki. Gdyby tak można było i z Rodzicami być i z Władką nie rozłączać się!

Wołają na próbę — spieszę.

Jasia.

6.VIII.

Wczoraj przedstawiłam — a pojutrze wyjazd. Nasze „małe” urządziły sobie wczoraj same pożegnanie. Usiadły wszystkie w swoim „pałacu” i długo siedziały nie mówiąc. Może myślały, że gdy na drugi rok tu przyjadą, z pałacu ani śladu już nie będzie. I może było im żal... Potem jedna poddała myśl, by pałac zburzyć zupełnie, one go zbudowały i one go zniszczyły. I zdawało się, że woła to, niżby burze czy deszcze ich pracę zniszczyły, gdy jedna zwróciła uwagę, że gdyby nasza kolonia była ostatnią, możnaby pałac zniszczyć, ale ponieważ po nas inne dzieci przyjadą, które mogłyby z pałacu korzystać, przeto należy go zostawić tak jak jest. Ta myśl przyjęła się i wszystkie małe rzuciły się do poprawiania ścian i porządkowania salonów pałacu, by jaknajświetniejszym wydać się nowym przybyzszom.

I my z Władką urządziłyśmy sobie pożegnanie. Władka radzi mi, bym pisała pamiętnik. Mówi, że to wcale nie trudno. Tylko nie trzeba myśleć, że się pisze pamiętnik, że ktoś czytać będzie, nie trzeba się siłować na jakieś nadzwyczajne opisy, czy wybierać niezwykle wypadki! Ale pisać tak prosto, jakby się mówiło do przyjaciółki i nie z obowiązku, a wtedy, kiedy się chce. I potem pamiętnik staje się prawdziwym przyjacielem, przed którym tak z serca można się wygadać.

Spróbuję, choć nie jestem pewna, czy potrafię pisać. Postanowiłyśmy jednak sobie z Władką, że obie pisać będziemy pamiętniki i na rok drugi, gdy się spotkamy na kolonii, odczytamy wzajemnie, ja jej, a ona mój.

Gdy więc będę pisała pamiętnik, będzie mi się zdawało, że rozmawiam z Władką. Po tem postanowieniu, lżej nam będzie się rozstać.

Śliczny dziś dzień, kąpiemy się teraz codziennie i teraz właśnie idziemy do kąpieli. Cieszę się, bo to strasznie miło. Woda mieni się wszystkimi barwami. Raz jedna „małutka” myślała, że kamyczek na dnie jest tak pięknie kolorowy, zupełnie jak tęcza i nie dała spokoju, aż wyciągnęłyśmy go w jej oczach z wody i podały do rączki. Była bardzo zdziwiona i zasmucona, gdy ujrzała, że to zwykły biały kamuszek, jak całe mnóstwo innych, leżących na drodze.

Jeszcze jeden list otrzymasz, drogi „Przyjacielu” od Jasi.

KONIK JĘDRUSIA.

Jędrus ma konika
Z patyka!
A ten konik... dziw nad dziwy:
Niesie lepiej niżli żywy.
A jak bryka!
Jedzie Jędrus na koniku
Daleko... daleko!
Gdzie pierze mama nad rzeką!
Gdzie tata rąbie drzewo
Tam także.
A jakże!

MOJA CÓRECZKA

Moja córeczka-laleczka
Co się nazywa Halusia,
Dziś chora.
Trzeba ją zanieść do pana
Doktora.
Widzisz laleczko - córeczko:
Boli cię brzuszek...
Mówiłam nie jedz zielonych gruszek!
Aleś ty uparciuszek...
Teraz poleżysz w łóżeczku.
Nie bój się pana doktora:
Musisz połykać lekarstwo,
Bo jesteś chora!

I. R.

DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH

LIS I KOGUT.

Zgłodniały lis przywłókł się razu pewnego do wsi i spotkał koguta. Będąc zbyt osłabionym, by gonić go, gdyby chciał uciekać, tak doń przemówił: „O! panie kogucie! jak piękny głos posiadał twój ojciec! Byłem zawsze tak bardzo oczarowany jego głosem, że zapragnąłem sprawdzić, czy i syn również piękny posiada. Przyszedłem więc odwiedzić cię i pienia twego posłuchać. Proszę więc pieć z całej mocy, bym mógł osądzić, czyj głos piękniejszy, twój czy ojca twego”.

Chcąc się popisać zebrał kogut wszystkie siły, nasrożył pióra, zamknął oczy i wyciągnawszy szyję porwał się na najgłośniejszy jak tylko mógł.

A lis skorzystał z tego, że kogut stoi i ma oczy zamknięte, porwał go bez trudu i uniósł do lasu.

Gdy to wieśniacy spostrzegli — (lis był już wtedy daleko) poczęli biedzić za nim wołając: „Lis porwał naszego koguta! Lis porwał naszego koguta”.

Słyszając to kogut, tak rzekł do lisa: „Czy słyszysz co ci nieokrzesani ludzie wykrzykują? Wołają: „naszego” koguta. Odpowiedz no im, że nieśiesz swego a nie ich koguta”.

Lis nie zastanawiając się wiele, wypuścił koguta z pyska i wrzasnął na cały głos: „Kogut ten do mnie należy, nie do was”.

„Kłamiesz, Mości lisie, kłamiesz” — odpowiedział na to kogut, który skorzystał z sposobności umknął na najbliższe drzewo — „należę bowiem do wieśniaków, nie zaś do ciebie”.

I zapiął z radości, że uratował swoje życie.

A lis zły za niepotrzebną swą gadatliwość uderzył się łapą po pysku i zajączał: „O! niedobry języku! Po co tyle gadasz? Ile rzeczy niepotrzebnych wygadujesz? O zły pyszczku, który się niepotrzebnie otworzyłeś! Gdybyś tego nie był zrobił dla głupiej przechwałki, miałbyś teraz dobrą kolację. A tak co? Nie masz nic!”

I lis zły, zgłodniały powłókł się znów do lasu.

KTO LUBI KSIĄŻKI HISTORYCZNE, NIECH CZYTA:

z dzieł bajecznych:

Kraszewski J. I. — Stara baśń.

Z dzieł Polski piastowskiej.

Kraszewski J. I. — Bracia Zmątwych.

wstańcy.

Strażyńska. — Sieciech i Królewice.

Gerson - Dąbrowska. — Lokietek w Grotach

Ojcowa.

Świdorska M. — Opowiadania historyczne.

Wiek XV — XVIII.

Sienkiewicz H. — Krzyżacy.

Domańska A. — Historia złoty cizemki.

Domańska A. — Krysia Bezimienna.

Domańska A. — Paziowie Króla Zyg-

munt.

Grudzińska. — Nad Dniestrem.

Kraszewski J. I. — Kordecki.

Kubala L. — Obłężenie Częstochowy.

Sienkiewicz H. — Niewola tatarska.

DUŃSKIE DZIECI I MORZE

Kiedy letnie słońce rozbliśnie nad Danją, gdy na olbrzymim morzu przewalają się błękitne fale, wówczas śpieszą dzieci duńskie, by bawić się i kąpać wśród spienionych, szumiących fal.

Ciałka ich są brunatne, opalone przez wiatr i słońce, a włoski jasne, tak jasne, że niemal białe. Oczu ich śmieją się radośnie, jak błękit nieba i jak błękit morza.

Małe dzieci zbierają barwne kamyczki i muszelki. Zdarza się czasem, że w kąci muszelki tkwi niewielka perełka. Radość jest wówczas wiel-

tam sieli postrach, śmierć i zniszczenie. Gdy się gdziekolwiek zbliżyli, uciekali przerażeni ludzie do lasów, bo Wikingowie nie oszczędzali nawet dzieci. Domy palili, a cały dobytek zabierali z sobą. Gnała ich chęć przygód po świecie. Ale to już było dawno, bardzo dawno.

I dziś chłopcy duńscy rwą się do życia awanturniczego; żyje w nich resztką tęsknoty do szukania przygód w obcych krajach. Nieraz więc zbudowawszy sobie tratwę z drzewa i stojąc na nich nago czy to wiatr czy słońce, odbijają od brzegu. Marzy-



ka i dzieci zanoszą muszelkę Babuni. A Babunia opowiada o Pani Morza, która wybiera sobie czasem jedną, kładzie w nią perełkę i w jasną noc tam znajduje się pałac ojca jej, króla morza. W jego ogrodach rosną muszelki tak jak u nas kwiaty. Pani Morza wybiera sobie czasem jedną, zamyka w nią perełkę i w jasną noc pogodną, płynie z nią ku brzegowi. Tam rzuca muszelkę między kamienie i cieszy się, gdy ją kto odnajdzie.

Perełki jej bowiem przynoszą szczęście. W dawnych, bardzo dawnych czasach wyruszały Duńczycy jako Wikingowie do obcych krajów, by szukać przygód. A gdzie przybyli,

im się, że płyną gdzieś w daleki, nieznan świat, dokąd ich tęsknota gnała. Marzą im się niebotyczne góry i twące rzeki, marzy im się to wszystko, czego brak w własnym ich kraju.

Nad morzem upływa życie dzieci duńskich i z morzem jest ściśle związane.

Nad morzem uczą się bawić i spiewać swoje pieśni. Nad morzem wśród pomruku fal przeżywają radosne i smutne chwile swego życia.

I z wiecznego niepokoju morza rodzi się ich bezmierna tęsknota za czemś obcym, nowym, nieznanym.

(„Kindeland”).

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z Nr. 215.

Więcierz
Oliwa
Ranek
Okno
Cyklop
Herbata
Taran
Azalie

Worochta, Zakopana.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI OBRAZKOWEJ Z Nr. 215 NADESŁALI:

Jerzy Orzeszko, Bolesław Orzeszko, H. Frankowska, J. Malczyk, W. Ejsmond, Z. Majak, L. Strzałkowski, W. Winnicka, S. Saturnus, F. Polanczyk, S. Karpiński.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z Nr. 215 NADESŁALI:

H. Wiślicka, B. Nowakowski, M. Skórnik, Z. Zaremba.

ROZWIĄZANIA Z Nr. 187 i 194 NADESŁALI:

J. Cieślińska, E. Różga, M. Hutnik, Z. Pytel, R. Perl, Z. Kazimierzak, W. Stefańczak, W. Gryka, K. Winnicka.

Rozwiązania te, choć przyszły na czas, były mylnie doręczone i dlatego nie były umieszczone w właściwym czasie w „Przyjacielu Dzieci”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Do Haliny Wiślickiej w Kielcach. „Przyjacieli Dzieci” bardzo miło, gdy się dzieciom podoba. Jasia — niestety — dziś już listy kończy, może być jednak, że przysle nam swój pamiętnik, o którym wspomina. Za widoczne dziękujemy.

Do Zygmunta Kazimierzaka. Łamigłówek otrzymaliśmy. Przeglądnijmy, jeśli się nada, umiemy.

Do Zdzisława Pyrka. A czytasz dużo? Donesz jakie książki przeczytałeś. Czy łamigłówek sam rozwiązałeś? Pisziesz bardzo starannie.

Do Hanki W. Oczywiście, że poważnie! Inaczej nie miałyby zebrania dziecięce wcale sensu.

Do L. M. To bardzo ciekawe. Napisz obszerniej.

Do Zosi B. Trudno radzić, gdy się dobrze sprawy nie zna. Ale nie tylko sprawy samej. Trzeba znać i dzieci i ich usposobienie. Jeżeli ktoś bardzo żywy i ktoś bardzo spokojny jednakowo grzecznie się zachowują, to zasługa „żywego” jest większą, bo on więcej walczyć musi, by być spokojnym, niż ten, który z natury jest spokojny. Dlatego sprawy takich, o których piszesz, nie można rozstrzygać nie znając dzieci i warunków, wśród których zdarzenia te zaszły.



NAJWIĘKSZA PRZYJEMNOŚĆ PIOTRUSIA NA WSI



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było pochmurno, temp. 12°, w Krynicy — pochmurno, temp. 17°. W górach pochmurno, temperatura od 7°, na Hali Gąsienicowej do 8° przy Morskim Oku.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,9°, najniższa 11,30°.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie, w środku, na południu i wschodzie kraju chmurno z rozpozgodzeniem w ciągu dnia, na północy możliwy wzrost zachmurzenia i opad. W całym kraju zrana dość chłodno z oziębieniem w ciągu dnia, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Znowu konfiskata 2.000 kg. zepsutych ryb. Przy dalszej rewizji piwnicy firmy gastronomicznej „Kuryluk” w hali targowej na Placu Mirowskim, komisja sanitarna znalazła wczoraj jeszcze 20 skrzyń, zawierających około 2.000 kg. ryb (sandaczy mrożonych). Zepsute ryby wczoraj wywieziono ze składów, celem zniszczenia w miejscim zakładzie utylizacyjnym przy ul. Elekcyjnej.

Badanie jakości chleba i maki. Ekspert komisji badania jakości chleba i maki przy kom. rządu m. Warszawy, prof. Gądzikiewicz i jego asystentki, wyjechali do Krakowa i Poznania, w celu przeprowadzenia badań chleba, maki i zaczynów w krakowskich i poznańskich piekarniach, dla porównania ich z wynikami badań warszawskich.

Wyjazd ten nie przerwie dokonywanej obecnie inspekcji sanitarnej piekarń stołecznych.

O miejsca dla umysłowo chorych. Prezydent miasta inż. Słomiński i wiceprezydent dr. Bogucki udali się w piątek do Drewnicy w celu zbadania na miejscu sprawy przekazania miastu tamtejszego zakładu dla umysłowo chorych, który byłby w tym wypadku rozbudowany, albowiem szpital Jana Bożego w Warszawie nie może być, z braku miejsca, rozszerzony, w stolicy zaś odczuwa się dotkliwy brak miejsc dla tej kategorii chorych.

Kursy języka Esperanto. W poniedziałek 15 b. m. o godz. 8.30 wiecz. — rozpoczynają się w sali ul. Leszno 49 kursy języka Esperanto prowadzone przez prof. Kronenberga.

Będą otwarte 3 kursy: a) sześciotygodniowe dla osób z wykształceniem średnim (opłata za całość kursu 15 zł.), b) 3-miesięczne dla osób z wykształceniem pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum (opłata 6 zł. miesięcznie), c) 3-miesięczne dla osób z wykształceniem niższym (opłata 6 zł. miesięcznie).

Zapisy przyjmuje się przy ul. Leszno 49, m. 3, codziennie od 7 — 9 wiecz.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

WYPADEK SAMOCHODOWY PRACOWNIKA DRUKARNI „ROBOTNIKA”.

Wczoraj dostał się pod przejeżdżający samochód pracownik naszej drukarni, Feliks Sobociński. Na szczęście tow. Sobociński doznał tylko lekkich obrażeń ciała.

SKOK Z III-GO PIĘTRA.

W domu nr. 48 przy ul. Żelaznej, wyskoczyła na podwórce z okna III-go piętra 18 letnia Wacława Wierczokówna. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna samobójstwa nieustalona, gdyż Wierczokówna, nie odzyskawszy przytomności życie zakończyła.

NIEUDAŁY ZAMACH NA KASĘ.

Nocy ubiegłej dozorca nocny, Paweł Krysiak, dozoruujący terytorium tow. akc. budowy maszyn i urządzeń sanitarnych p. f. „Drzewiecki i Jeziorański” w Al. Jerozolimskich nr. 71, zauważył rozbitą szybę nad drzwiami frontowymi i niezwłocznie zawiadomił o swem spostrzeżeniu dozorcę dziennego, oraz 11 komisariat. Spłoszeni kasiarze uciekli tą samą drogą, t. j. przez rozbitą szybę — na ulicę.

Przybyła na miejsce policja 11 komisariatu, oraz przedstawiciele urzędu śledczego, po przeprowadzeniu dochodzenia, ustalili, że niewykryci kasiarze dostali się do pokoju parterowego, mieszczącego wydzielone handlowy i buchalterję. Tam mieści się duża szafa stalowa na którą usiłowano dokonać zamachu.

TRAGEDJA SIERZANTA.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu, do dyżurnego przodownika w 1-y komisariacie przyszedł sierżant 7 pułku artylerji, Antoni Snabacki (Nowy Zjazd 1), który oświadczył: „Jestem zredukowany i pokrzywdzony za swoje 19 lat służby”. Powiedziałwszy to, Snabacki wyjął szybko rewolwer i kierując lufę do piersi wystrzelił dwa razy. Obie kule odbiły się o krzyż I Brygady Legionów i padły w bok, nie raniąc sierżanta. Niedoszłego samobójcę obezwładniono i przewieziono do komendy miasta.

POŻAR W TARTAKU MIEJSKIM.

Wczoraj o godz. 4 po południu, na terytorium tartaku miejskiego, przy ul. Dobrej 64, wynikł pożar od iskry z komina, która padła na szope mieszczącą gotowe drewniane kostki. Na ratunek rzucili się robotnicy miejscowi, a wkrótce przybył również oddział straży ogniowej. Pożar w zarodku ugaszono.

ZE SPORTU

KALENDARZYK ZAWODÓW DZISIEJSZYCH I JUTRZEJSZYCH

NIEDZIELA

Agrykola: godz. 10 zawody lekkoatletyczne jubileuszowe Koła Głuchoniemych oraz pięciobój) o mistrzostwo WOZLA (łącznie z zawodami na odznakę). O godz. 17 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Czarni (Lwów).

Park Skaryszewski: godz. 15.30 mistrzostwa Polski w pływaniu o programie: 100 mtr. dla pań i panów, 400 mtr. dla pań, przedb. 200 mtr. st. klas panów, sztafety 5x50 mtr. pań i 4x200 panów. Poza tem mistrzostwo wojskowe. Konkurs skoków o godz. 10.30 na przystani AZS na Wiśle.

Dynasy: godz. 15.30 międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem Engla (mistrz świata), Steffa, Abeglena, Boiociego i de Bunne.

Strzelnice: Nowy Świat 35 i ul. Zieloniewska — konkursy strzeleckie.

Boisko Skry: godz. 17 Korona — Czarni (mistrz kl. A). O godz. 20 zawody bokerskie międzyklubowe. Godz. 16 d. c. meczu lekkoatletycznego Skra — Makabi — A. kola.

Marymont: mistrzostwa klasy C o godz. 10 Zar — ZZZK, godz. 12 Jutrznia — Czarni, godz. 15 Amatorzy — Lilpopianka, godz. 17 Pol. K. S. — Promień.

Boisko 36 pp. na Pradze: godz. 15 Olimpia — Patria, godz. 17 Nadwislanka — Zabkowińska — mistrzostwo ligi okręgowej.

Boisko Legii: godz. 16 Legia II — Warszawski KS (mistrz. ligi okr.).

Boisko Mokotów: godz. 16 1 p. lotn. — Orle (mistrz. ligi okr.).

PONIEDZIAŁEK

Agrykola: godz. 10 zawody głuchoniemych oraz zawody o odznakę. Godz. 15 mecz głuchoniemych Warszawa — Łódź. O godz. 17 międzymiastowy mecz Warszawa — Gdańsk.

Park Skaryszewski: godz. 15.30 dokończenie mistrzostw pływackich. W programie: 100 mtr. dla pań, 400 mtr. dla pań, 200 mtr. st. kl. panów, 5x50 mtr. panów i 4x100 mtr. pań. Poza tem zawody wojskowe. O godz. 10.30 na przystani AZS — konkursy skoków.

Dynasy: godz. 15.30 zakończenie zawodów kolarskich.

Strzelnice: Nowy Świat 35 i ul. Zieloniewska — konkursy strzeleckie.

Boisko Legii: godz. 17 Sparta — Gloria (mistrz. ligi okr.).

Boisko Skry: godz. 17 Skra — Czarni (mistrz. kl. A). O godz. 10 Barkochba II — Warszawianka II, godz. 12 Barkochba — Warszawianka. O godz. 14 Marymont — Żyrardowianka (mistrz. kl. B).

Boisko Marymont: mistrz. kl. C godz. 10 Sokołeta — Prażanka, godz. 12 Sparta — Błyskawica, godz. 14 Samson — Ogniwo, godz. 17 Parowóz — Lechia. Na boisku Legii godz. 10 Stella — Warta.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Dalsze wyniki tenisowych mistrzostw Polski: Czetwartyński — Horain 6:2, 6:2, 6:4, Luxenburg — Klimczak 6:1, 6:3, 9:7, Luxenburg — Liebling przerwane przy stanie 2:1 setów z powodu ciemności, Steiner — Goldstein 6:3, 6:4, 6:1, Marszewski — Syrrp 6:4, 6:4, 6:1, Förster — Urbanowicz 6:2, 6:0, 6:0, Warmiński — Pawlak 6:1, 6:1, 6:1, J. Loth — Duleba 6:1, 6:1, 6:1, Brodkiwicz — Szczerbiński 9:7, 3:6, 6:2, 3:6, 6:3, Brodkiwicz — Eysymontt 6:1, 6:3, 6:2, Emchowicz — Zdanowicz 8:10, 6:4, 4:6, 6:1, 6:2, Marszewski — Weinthal 6:2, 6:3, 6:2, Groblewska — Lieblingowa 6:3, 6:3, Dubieńska — Madrykowska 6:1, 6:1, Pozowska — Junzanka 6:2, 1:6, 6:3, bracia Stolarow — Gajda i Horain 6:4, 6:2, 6:3, Richterówna i Stolarow — Volknerówna i Filzek 6:1, 6:1, Dubieńska i Czetwartyński — Landauowa i Prochowski 6:1, 6:1, Grabowscy — Landau i Hand 6:1, 6:4, 6:3.

KORDJAN — VICTORIA 4:2 (2:0).

Zawody towarzyskie na boisku Kordjana na Brudnie. Silna przewaga drużyny robotniczej, szczególnie w pierwszej połowie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Salicht (3) i Tanajewski (1).

PIĘCIOLECIE KLUBU GŁUCHONIEMYCH.

Koło Głuchoniemych w Warszawie organizuje z okazji pięciolecia istnienia sekcji sportowej wielkied wodniowe zawody sportowej wielkie dwudniowe zawody lekka-atletyka, gimnastyka, gry sportowe i mecz piłkarski Warszawa — Łódź.

Zawody odbędą się dziś i jutro.

CZY WIECIE, ŻE

„Pięciobój kobiecy pięciu państw odbędzie się definitywnie 28 sierpnia w Warszawie. Startować będą zawodniczki Niemiec, Austrii, Łotwy, Czechosłowacji i Polski. Każde z państw wystawia po 2 reprezentantki. W związku z powyższymi zawodami rozegrane zostaną rozgrywki eliminacyjne. Jako kandydatki do polskiej reprezentacji wymieniane są obok Konopackiej, Woynarowska, Schabińska, Freiwaldówna, Jasna, Wiska i kilka innych.

Trójmecz słowiański odbędzie się 17 i 18 września w Warszawie z udziałem Czechów i Jugosłowian.

PZLA. otrzymał za pośrednictwem p. Narlinga zaproszenie dla Forsysa, Kostrzewskiego, Malanowskiego, Jaworskiego i Oidaka na wielkie międzynarodowe zawody w Malmö.

Dzień WOZPN. został przełożony na dzień 25 września.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY NA BOISKU SKRY.

Rozegrany na boisku Skry w Łobozie dzień pierwszy lekkoatletyczny trójmecz międzyklubowy Skra — Makabi — Ascola dał wynik następujący: Skra 59 pkt., Makabi 56 pkt., Ascola 29 pkt.

DRAMAT

W DOMU ARTYSTY-MUZYKA

Wczoraj rozegrał się krwawy dramat w domu artysty muzyka, Kornackiego, zam. przy ul. Marszałkowskiej nr. 151.

W ostatnich czasach Emilja Kornacka, wpadła w chorobę nerwową. Mąż postanowił ją zabrać na kurację do Zakopanego.

Onegdaj małżeństwo udało się w drogę. Kiedy nadeszła pora zajęcia miejsca w wagonie, Kornacka oświadczyła, że nie pojedzie koleją, lecz pojedzie piechotą.

Dziwny ten objaw wzbudził zaniepokojenie u Kornackiego. Do rana przesiedział z żoną na posterunku kolejowym gdyż nie mógł sobie dać z nią sam rady — a nad ranem przewiózł ją do domu z pomocą przyjaciela.

Na usilne prośby męża Kornacka zdecydowała się pójść spać. Wobec tego przyjaciel Roszkowski opuścił na kilka minut pokój, w którym znajdowali się małżonkowie i zajął miejsce w przyległym saloniku. W pewnym momencie usłyszał on przeraźliwy krzyk Kornackiego. Kiedy wpadł do pokoju ujrzał otwartą część okna weneckiego, za nim wisiała Kornacka, którą mąż z całym wysiłkiem przytrzymał. Chora nerwowo zmyliła czujność męża, który wyszedł do kuchni i usiłowała popełnić samobójstwo.

Roszkowski pospieszył z pomocą i obaj usiłowali wciągnąć chorą do pokoju. Kornacka jednak, szamocąc się, runęła na bruk podwórza.

Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, złamanie lewego podudzia i ogólne potłuczenie i przewiózł desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni zmarła.

Zrozpaczony mąż wpadł w stan bezprzytomny.

ECHA USZKODZENIA DZIEŁA MATEJKI

Uszkodzone dzieło Matejki „Batory pod Pskowem” w tych dniach zostało naprawione. Naprawy dokonał konstruktor Zachęty p. Garbarczyk, który podkleił plótnem obraz, rozcięty w dwóch miejscach, zapunktował je odpowiednimi kolorami farb, tak że obecnie nawet trudno jest poznać, w którym miejscu dokonano uszkodzenia. Obecnie obraz ten a następnie olbrzymi „Grunwald” i „Kazanie Skargi” oraz „Chodkiewicz pod Chocimem” Brandta, zostały otoczone sznurami, aby zapobiec na przyszłość podobnym szaleństwom czynnym. Zdwojono również czujność personelu, który ani na krok nie spuszcza z oczu zwiedzających.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KURSA HANDLOWE RYCZNE

pod kierownictwem

Ign. SEKUŁOWICZA, Warszawa, ŻÓRAWIA 42.

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1927/28 na kursa żeńskie, męskie i koedukacyjne; ranne, popołudniowe i wieczorne.

Na kurs normalny przyjmowani są kandydaci: ze świadectwem z ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej.

Na kurs wyższy: Ze świadectwem z ukończenia co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Na kursach wykładają przedmioty fachowe profesorowie - specjaliści: księgowość, rachunkowość kupiecka, korespondencja kaniowa, nauka handlu, geografia gosp. towaroznawstwo, daktlografia (teoria i praktyka), prawo, ekonomia, skarbowość, kaligrafia, języki obce, stenografia.

Programy wydajemy i wysyłamy na żądanie.

ZAMIEJSCOWI LISTOWNIE.

ZAMIEJSCOWI LISTOWNIE.

T. ŁEBKOWSKIEGO Wspólna 24

Szkoły z prawami Szkół państwowych:

GIMNAZJUM

matem. przyrodn.

Zapisy kandydatów do klas: wstępnej, 1, 2, 3 i 4. Przy Gimnazjum istnieje specjalna SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA dla chłopców w wieku od lat 7. analabotów.

Za dzieci urzędników państwowych Skarb Państwa wpłaca po 300 złp. rocznie.

Informacje i zapisy codziennie od 16 sierpnia od g. 11 do 2 i od 5 — 7 wieczorem. Egzaminy od 30 sierpnia. Lekcje 1 września. Dzieci wojskowych, funkcjonariuszów państwowych i komunalnych korzystają z ulg.

Tamże kursy koeduk. wieczorne dla dorosłych Gimnazjalne i Handlowe.

6 kl. SZKOŁA HANDLOWA

Kończący szkołę powszechną lub 3 kl. gimnazjum mogą być przyjęci do kl. 4-jej, kończącej 4 kl. gimnazjum — do kl. 5-jej bez egzaminu.

Za dzieci urzędników Państwowych Skarb Państwa wpłaca po 450 złp. rocznie.

FARBY
NAJWIĘKSZA W POLSCE ŻAL. W. 1880 FABRYKA FARBI LAKIERÓW
W. KARPINSKI & W. LEPPERT.
WARSZAWA — JERZOLIMSKA 30. OFERTY NA ŻĄDANIE.
LAKIERY

MEBLE
oraz OTOMANY
najtańsze źródło
dla Nowych, uży-
wanych. Ratami i
gotówką
Leszno 33 — 10.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie.

Związek Zawod. Pracown. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy.

Wieczorna

SZKOŁA HANDLOWA

Dokształcająca

przyjmuje zapisy kandydatów (tek). Na kurs pierwszy przyjmowani są bez egzaminu kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk 3-letni.

Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel przyjmuje kancelaria szkoły w godz. 7—9 wieczorem przy ul. Złotej 58 w gmachu gimnazjum im. Niklewskiego.

FOTOGRAFJE

po cenach konkurencyjnych
6 małych fotogr. retusz. zł. 0,70—
6 większ. " " " 1,50—
6 makart " " " 2,35—
Fotografie w 8 pozach " 4,75—
Przy zamówieniu 12 pocztówek brzo-
wych dodaje się darmo portret rozmiaru
43 x 56 cm.

Fotografie do paszportów wykonywa się na poczekaniu.
Zakład fotograficzny „LEONAR”
Nowy-Świat 21.

Wieczorne

KURSY BUCHALTERYJNE

przyjmują zapisy kandydatów (tek), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk roczny.

Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel przyjmuje kancelaria szkoły w godz. 7—9 wieczorem przy ul. Złotej 58 w gmachu gimnazjum im. Niklewskiego.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Lublina niniejszym ogłasza, że termin składania ofert do przetargu publicznego na budowę dwóch dwupiętrowych domów dla bezdomnych w Lublinie, wyznaczony na 13 sierpnia r. b., przedłuża się do dnia 18 sierpnia r. b. do godziny 12 w południe.

Lublin, dnia 12 sierpnia 1927 r.

Prezydent miasta (—) A. Pączek.
Naczelnik Wydziału (—) L. Radliński.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

AKWARIUM i TERRARIUM

Ozasołom, poświęcone popularyzacji hodowli pokojowej ryb i gadów, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i O. P. jako wydawnictwo pomocnicze dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Prenum. 12 zł. rocznie. Komplet za r. 1926/27 — 21, 10 WARSZAWA, BEDNARSKA 9 m. 11 TELEFON 216-64 KONTOWE P. K. O. Nr 10-892

PIĘGI

ZÓLTE PŁAMY

i PRYSZCZE

usuwa

„CREME de ROSE”

Żądać w skł. apt. i perfumeriach.

Skł. Gł. St. Kopeć,

Chłodna 55.

Nowa Lecznica

Specjalna przychodnia

Senatorska 10,

tel. 110-18. Lekarz

specj. wyłącznie dla

chorób skłonnych

wenerycznych i nie-
mocy płc. Roentgen,
Lampa kwarc., analizy
lek. (krew na syf.) — od
9 r. do 8 w. bez przer-
wy. Wizyta 3 zł. W nie-
dziele i święta 10—2

Dr. E. CZECHOWSKI

ginekolog — Hoża 18

powierzył

„ROBOTNIK”

„CREME de ROSE”

Żądać w skł. apt. i perfumeriach.

Skł. Gł. St. Kopeć,

Chłodna 55.

Bajeczny punkt

Wydziału natych-
miast połowę sklepu
zdecydowanym
Chmielna 18, Modze-
lewski.

„ROBOTNIK”

„CREME de ROSE”

Żądać w skł. apt. i perfumeriach.

Skł. Gł. St. Kopeć,

Chłodna 55.

„ROBOTNIK”

„CREME de ROSE”

Żądać w skł. apt. i perfumeriach.

Skł. Gł. St. Kopeć,

Chłodna 55.

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe „PRYLIN-SRIEGO”, Jerolim-ska 27.

A. MEBLE stołowe, syplalnie, salony, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, biurka, gable meble, łóżka żelazne, otoman nadzwyczajny wybór piękne barwy, tapczany, kozetki, fotele, klubowe, ceny bezkonkurencyjne, warunki płatności podaje kupujący. Wiele okazji: stołowy czarny dąb 1200 zł., komplet klubowy skórzany 900, syplalnie dębowa „otomanka-łóżko”, dwa tremo dębowa, tremo złocone „salon czczotowy. Firma „Styl” Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

„ROBOTNIK”

„CREME de ROSE”

Żądać w skł. apt. i perfumeriach.

Skł. Gł. St. Kopeć,

Chłodna 55.

„ROBOTNIK”

„CREME de ROSE”

Żądać w skł. apt. i perfumeriach.

Skł. Gł. St. Kopeć,

Chłodna 55.

„ROBOTNIK”

„CREME de ROSE”

HOTEL NA DWORCU KOLEJOWYM



Na dworcu głównym w Stuttgarcie wybudowano ostatnio hotel, którym administruje urząd kolejowy. Hotel ten składa się z 68 pokoi i 21 łazienek i dzięki swemu dogodnemu położeniu będzie miał zapewne duże powodzenie.

nek i dzięki swemu dogodnemu położeniu będzie miał zapewne duże powodzenie.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8-ej „Madonna”

Letni

o 8-ej „Niezwyczajny seans”

Teatr Narodowy. „Madonna” grana będzie do piątku włącznie.

Teatr Mały. Codziennie „Michasia i jej matka”.

Teatr Polski. Gra do środy przyszłego tygodnia włącznie pełną humoru komedię „Panna Flute”. W czwartek 18 b. m. po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego ukaże się „Mandaryn Wu”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Niezwyczajny seans”.

Teatr Odrodzony na Pradze. „Czar munda”.

Teatr Wodewil. Nowy Świat 43. „Gdy kobieta czegoś pragnie”.

Teatr Perskie Oko. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery „To ja się śmiałem”.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dziś i jutro o godz. 4-ej i 8-ej wiecz. „Rasputin”.

Teatr „Bagatela”. Dziś o godz. 9-ej w „Kiedy kobiety szeleją” z udziałem pp. Mieczysławskich.

Teatr Olimpia. „Gdy światło zgaśnie”.

Teatr Eldorado. „Sposób na kobiety”.

Teatr „Mignon” (Marszałkowska 81).

Rewja humoru, tańca i piosenki „Uj te nożki” z udziałem całego zespołu.

Operetka stołeczna w teatrze „Nowości” zaczyna po powrocie z występów gościnnych po kraju, w środę dnia 17 b. m. znowu występy w Warszawie. Zespół z p. Lucyną Messal na czele wystawia najpierw operetkę „Orlow”. W dniu 10 września nastąpi otwarcie nowego sezonu operetki Lehara „Paganini” w której tytułową rolę kreować będzie nasz rodak, Gustaw Chorjan.

Dolina Szwajcarska. Dziś o 7.30 Wielki Koncert Muzyki Włoskiej w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Sielskiego, artystów operowych M. Bieleckiej i Umberto Macneza, którzy odśpiewają arje operowe i canzony włoskie, tudzież baletu plastycznego T. Wysockiej w szeregu tańców charakterystycznych Italii. O 3.30 odbędzie się również w Dolinie XIV koncert popularny z cyklu organizowanych przez A. Sielskiego wspólnie z Wydz. Oświaty i Kultury Magistr. i Polskim Radjo. W programie muz. polska, wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego i śpiewaczka L. Pieżemska-Morawska. Wejście 20 gr.

terystycznych Italii. O 3.30 odbędzie się również w Dolinie XIV koncert popularny z cyklu organizowanych przez A. Sielskiego wspólnie z Wydz. Oświaty i Kultury Magistr. i Polskim Radjo. W programie muz. polska, wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego i śpiewaczka L. Pieżemska-Morawska. Wejście 20 gr.

Z teatrów świetlnych

Apollo: „Dramat pod nieznanym tytułem”.

Colosseum: „Nieludzki okup”.

Corso: „Najukochańsza żona maharadży”.

Casino: „Skandal przed ślubem”.

Filharmonja. „Czerwony goniec”.

Komedja: „Grobowiec miłości”.

Miejski: „Łowca przygód”.

Palace. „Trędowata”.

Pan: „W. ks. Aleksy”.

Splendid: „Wesoła wdówka”.

Światowid. „As pik”.

Wodewil: „Gdy mężowie zdradzają”.

Stylowy. „Dzieci w pustyni”.

ZMIENNE LOSY DYKTATORÓW



General Aleksander Averescu, były premier rumuński, pociągnięty zostanie prawdopodobnie do odpowiedzialności sądowej za nieprawne wydawanie pieniędzy państwowych. Chodzi o kwotę 2.880 milionów lei.

JOHN GALSWORTHY



jeden z najwybitniejszych przedstawicieli angielskiej literatury święci obecnie 60-tą rocznicę urodzin. Znaczna część jego utworów ukazała się w tłumaczeniu polskim (m. in. „Patrycjusz”, „Ciemny kwiat” i in.).

ŚMIERĆ KROLA KAMBODŻY



W tych dniach zmarł w Puome-Penk król Kambodży Sisowath, przeżywszy 87 lat. Kambodża podlega francuskiemu protektoratowi, to też panowanie tego władcy nie było zbyt skomplikowane, chociaż posiadał aż... 101 małżonek królewskich.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA, Warszawa, Warecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courteney p. t. **MÓJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.**

Wyznanie wiary sędziwego wolnomysłiciela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

WSZYSCY NA PLAŻĘ!

SZTUKA I TECHNIKA.



I. Artysta-malarz z trudem maluje „obraz z natury”.



II. Podczas gdy jego konkurent-fo tograf w ciągu sekundy robi mniej więcej to samo.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 13.45 — Odczyt p. t. „Uprawa pod oziminy”, wygłosi prof. Stefan Biedrzycki, z działu „Rolnictwo”. 14.10 — Odczyt p. t. „Jak gospodarować na świeżo zdrenowanych gruntach”, wygłosi prof. Marjan Górski, z działu „Rolnictwo”. 14.35 — Odczyt p. t. „Wpływ dobrego ziarna na plony”, wygłosi dr. M. Różański z działu „Rolnictwo”. 15.05 Komunikat meteorologiczny. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „O hodowlę drobiu” z działu „Rolnictwo”. 17.45 — 18.00 Odczyt p. t. „Muzeum szkolne”, wygłosi p. Gustaw Wuttke z działu „Pedagogika i wychowanie”. Nad program i komunikaty. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki tanecznej z ka-

wiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Gerwity i Słobodnika. 19.00—19.15 Komunikaty P. A. T. 19.15 — 19.35 Rozmaitości, wypowie p. Bocheński. 19.35 — 20.00 12-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prelegenta prof. Luciena Roquigny. 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, oraz p. Proniakówna (śpiew), p. M. Robakowa (akomp.) i p. J. Łysak (śpiew). 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikat policji, komunikaty P. A. T., nad program.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Jak pan wie — zaczął Pasquett — rozpocząłem od tego, że wkręciłem się w zaufanie tutejszych bolszewików. Było to dość łatwe, gdyż pokazałem im listy Lenina i parę jeszcze dokumentów tego rodzaju. Następnie oznajmiłem, że jadę do Glasgow; zaofiarowałem się, iż mogę trochę przemawiać na wiecach i otrzymałem listy polecające do miejscowych towarzyszy. W Glasgow udało mi się zupełnie przypadkiem wpaść na ślad Rosenbauma. Tamtejsi bolszewicy, widząc moje rekomendacje — przypuszczali, że jestem prawdziwym towarzyszem, przysłanym w tajnej misji z Rosji. Postarałem się o to, aby tak myśleli i oświadczyłem im, że muszę się zetknąć z agentem Trzeciej Międzynarodówki, który również przebywał w tym kraju. Zapytali, czy mam na myśli Hetheringtona? Odpowiedziałem na chybił trafił, że tak — ale, że, naturalnie, nie jest to jego prawdziwe nazwisko. Wkrótce potem upewniłem się w rozmowie, że to jest człowiek, o którego nam chodziło. Powiedział mi, że pojechał do Aberdeen — i że jest w drodze powrotnej do Rosji. Może pan być pewny, że pedziłem, jak szalony za nim — i że natychmiast skierowałem na jego ślady policję w Aberdeen. Otrzymali już wiadomość od pana i robili wszystko, co było w ich mocy, aby mi pomóc. No... wystarczy dodać, że, jak okazało się, ten drab wyjechał już przed tygodniem, na rosyjskim okręcie towarowym, należącym do Rządu

sowieckiego. Zarejestrowali go, jako należącego do załogi — i okręt odjechał wprost do Kronsztadu. Naturalnie, dowiadaliśmy się, gdzie się może obecnie znajdować, ale wydaje się, że o ile nie zaszedł żaden nieprzewidziany wypadek, okręt jest już w porcie, a Rosenbaum spaceruje bezpiecznie po rosyjskiej ziemi. Obawiam się, że nie wiele jest szans, że go tam złapiemy, co?”

„Tak, bardzo mało... Widzi pan, Rosja nie jest uznana przez rząd angielski. Naturalnie, możemy zgłosić się nieoficjalnie o wydanie Rosenbauma, ale ręczę, że w takim wypadku poprostu zapewnią nas, że nigdy nie słyszeli o tym człowieku”.

„A więc tak to wygląda — westchnął Pasquett. — Gdybym tylko był tutaj wcześniej... Ale widzi pan, nic o tem nie wiedziałem... Przyjechałem natychmiast, jak tylko doszła mnie wiadomość”.

„To nie jest pańska wina, p. Pasquett. I tak dokazał pan cudów. To nasi ludzie są winni, że pozwolili mu wymknąć się poprostu między palcami... A to, czego dowiedzieliśmy się w czasie pańskiej nieobecności, już nam nic nie może pomóc obecnie, gdy tego człowieka niema w Anglii”.

Wilson opowiedział Pasquettowi krótko o odnalezieniu kufra i skrupulatnym poszukiwaniu ciała. Pasquett słuchał, chwyciwszy się kurczowo stojącego przed nim stołu. „Boże święty! — zawołał — czy to znaczy, że Hugo żyje? Niewątpliwie tak! Ten łajdak napewno wywiózł go do Rosji”.

Wilson przedstawił swoje wątpliwości. „Nie — oświadczył. — obawiam się, że to znaczy raczej, iż Rosenbaum w jakiś sposób wy dostał ciało z domu i potem go się pozbył. Przypuszczam, że nie wiem, jak to zrobił. Ale faktem jest, iż ciała niema w budynku, a poszukiwania nasze były jaknajdokładniejsze”.

„Ale na tem nie można się zatrzymać, dyrektorze! Niech pan słucha! Ofiaruję 10 tysięcy funtów, lub więcej — jeżeli potrzeba —

za odnalezienie ciała, lub żywego Hugona Radletta. Nie mogę znieść niepewności!... Jeżeli zaszedł pan tak daleko, musi pan dowiedzieć się czegoś więcej!”



JA MYLNYM TROPIE.

Domniemany Rosenbaum, a w rzeczywistości — znany konserwatysta, kupiec Rose, którego zaarrestowano — z polecenia szefa Wydziału Śledczego do spraw bolszewickich, Bunkera.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.